Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 277. — ROK XXXVIII.

ŚRODA 14 PAZDZIERNIKA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za gr. nica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Pytania bez odpowiedzi.

Z Warszawy donoszą, że wyjazd marszałka Piłsudskiego do Rumunji wywołał w tamtejszych kołach politycznych duże wrażenie.

Nie dziwimy się temu wcale.

Wyjazd nastąpił zupełnie nieoczekiwanie. Gdy kilka dni temu jedno z pism zamieściło informację o zamierzonym wyjeździe marsz. Piłsudskiego, wiadomości tej natychmiast zaprzeczono w drodze urzędowej. Ale nie to w tej sprawie jest najważniejsze.

Wyjazd doszedł do skutku w czasie, kiedy państwo przeżywa bardzo ciężkie przesilenie i kiedy nic nie przemawia za tem, żeby sytuacja gospodarcza mogła się zmienić na lepsze.

Rząd wystąpił w sejmie z szeregiem projektów ustaw, z których każdy oddzielnie i wszystkie razem dowodzą niezbicie, że kryzys się pogłębia i że należy uciekać się od wyjątkowych środków, ażeby osłabić jego skutki.

Inna rzecz, że projekty rządowe ujmują sprawę przesilenia jednostronnie i że są pomyślane wyłącznie pod jednym kątem widzenia: utrzymania równowagi budżetowej kosztem nowego obciążenia społeczeństwa, co, każdy przyzna, nie jest równoznaczne z walką z kryzysem.

Ciężka sytuacja w kraju zmusiła nawet rząd, wbrew ustalonej tradycji i znanym powszechnie antysejmowym tendencjom, do wcześniejszego zwołania ciał parlamentarnych.

Większość rządowa w sejmie tak się spieszy z przeprowadzeniem projektów podatkowych, że gilotynuje dyskusję, a marszałek sejmu, p. Świtalski, usiłował nawet nagiąć do chwilowych potrzeb regulamin, zmieniony kilka miesięcy temu na żądanie BB. z niezwykłym pośpiechem.

Wszystko to dowodzi, że sytuacja w państwie jest poważne, inaczej bowiem nie byłoby potrzeby uciekania się do wyjątkowych zarządzeń i do stosowania niekiedy kompromitujących metod.

Mimo to marsz. Piłsudski, który jest nietylko generalnym inspektorem sił zbrojnych, ale który dzierży również faktycznie całą władzę w swych rękach, zdecydował się w tej ciężkiej chwili opuścić kraj i udać się zagranicę.

W tem tkwi właśnie źródło tego wielkiego wrażenia, jakie wywarł jego wyjazd w warszawskich kołach politycznych.

Na tem tle powstały już różne domysły i komentarze, których tu powtarzać nie chcemy.

Nie chodzi nam o przypuszczenia i plotki, ale o stwierdzenie pewnych faktów, wynikających z polskiej rzeczywistości.

Gdyby marsz. Piłsudski był tylko zwykłym ministrem, mógłby nagły jego wyjazd wzbudzić większe lub mniejsze zainteresowanie.

I na tem koniec.

Ale marsz. Piłsudski — powtarzamy — jest czemś więcej.

Wszystkie rządy od przewrotu majowego aż chwili obecnej są rządami marszałka Piłsudskiego i wykonują ściśle jego polecenia.

Każda ważniejsza sprawa, każde poważniejsze posunięcie polityczne rozstrzygane jest w Belwederze i każdy rząd bez względu na to, kto w danym momencie stoi na jego czele, jest wykonawcą powziętych tam decyzyj. Pozbawia to rządy pomajowe samodzielności, ale ujemne skutki tego łagodził ten fakt, że istniał w państwie stały czynnik władzy, którego wola we wszystkich sprawach była decydująca.

Obecnie, z powodu wyjazdu marszałka Piłsudskiego, ten brak samodzielności rządu może mieć ujemne następstwa.

Sytuacja zmienia się niezwykle szybko, rozwój wydarzeń przybiera tak wielkie tempo, że bardzo często decyzje muszą zapadać natychmiast, bo każda chwila zwłoki może spowodować nieobliczalne szkody.

Czy rząd p. Prystora, wskutek tego swoistego charakteru wszystkich rządów pomajowych, będzie posiadał całkowitą swobodę ruchów i czy będzie mógł powziąć szybką decyzję, gdy zajdzie tego potrzeba?

Jest to pytanie, które stanowi w tej chwili przedmiot najwyższego zainteresowania kół politycznych nie tylko w Warszawie.

A obok niego powstają zaraz inne:

Co spowodowało tak nieoczekiwany wyjazd marszałka Piłsudskiego? Jakie to okoliczności zmusiły go do opuszczenia kraju w chwili ciężkiej, gdy wszystkie czynniki władzy i całe społeczeństwo powołane są do walki z coraz liczniejszemi następstwami kryzysu?

Wszystkie te pytania czekają na odpowiedź.

Bez względu na to, jak ona będzie brzmiała, trzeba stwierdzić, że wrażenie, jakie wywołał w kołach politycznych wyjazd marsz. Piłsudskiego, jest zrozumiałe i uzasadnione.

A. D.

DELEGACJA ZIEMIAN U MINISTRA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa 13. 10. (Telef. wł). Minister skarbu p. Jan Piłsudski przyjął delegację ziemian w osobach pp. Lubomirskiego, Wielowiejskiego, Karwackiego i Czarnockiego w związku z ustawą **o likwidacji pretensyj do dóbr skonfiskowanych przez rząd rosyjski za udział w powstaniach.**

Sejm uchwalił nowe podatki dochodowe.

Warszawa, 13. 10. (Telef. wł.) W czasie dzisiejszego posiedzenia Sejmu złożyli ślubowanie dwaj nowi posłowie: Wacław Karwacki i Paweł Kuruś, obaj z BB. Bez dyskusji przyjęto w trzeciem czytaniu nowelę **do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych** oraz do ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów, poczem poseł Czernichowski z BB. referował projekt ustawy **o dodatku do podatku dochodowego.**

PODATEK OD TANTJEM.

Projekt ustawy ma na celu ściślejsze sprecyzowanie pojęcia tantjemy, mianowicie w ten sposób, by pojęciem tem objąć wszystkie dochody, wypłacane pod jakąkolwiek nazwą. Poza tem **projekt ten dotyczy kumulacji dochodów.** Dotąd dochody z uposażeń i pracy najemnej inaczej były opodatkowywane, gdy pochodziły z jednego źródła, inaczej zaś, gdy płynęły z paru źródeł. Dochody, pochodzące z jednego źródła, miały stosunkowo wyższą stopę progresywną. Omawiany projekt postanawia, że **podatnik płacić będzie podatek dochodowy, obliczany dla każdego źródła dochodów miesięcznie, zaś w końcu roku będzie uiszczał różnicę** pomiędzy sumą podatku, jaka przypada **od dochodów skumulowanych,** a sumą, przypadającą **od dochodów wziętych poszczególnie.**

Dla ułatwienia zapłacenia różnicy nowela przewiduje rozłożenie zapłaty na **cztery raty kwartalne,** które przypadać będą na 5 marca, 5 czerwca 5 września i 5 grudnia. Z tantjem przewidziany jest dochód dla skarbu w wysokości około 6 miljonów zł., zaś **podatek z tytułu kumulacji dochodów ma przynieść około 10 miljonów.** Projekt przyjęto bez dyskusji **w drugiem i trzeciem czytaniu** głosami Klubu BB i Klubu Narodowego.

PODATEK KRYZYSOWY.

Następnie ten sam referent przedstawił sprawozdanie o nadzwyczajnym **dodatku tak zw. kryzysowym** do państwowego podatku dochodowego. Projekt wprowadza dla dochodów t. zw. fundowanych dodatek stopniowany w 5 grupach od pół do 4 proc., a dla dochodów i uposażeń za pracę najemną dodatek w 11 grupach od pół do 10 proc. Komisja wniosła **poprawkę, rozbijającą w dziale dochodów pierwszego rodzaju** dochody od 10.000 do 60.000 zł. na dwie grupy: grupę od 10.000 zł. do 36.000 zł. i dla niej pozostawiono dodatek 2 proc. i grupę od 36.000 zł. do 60.000 zł., dla której obowiązywać będzie dodatek 2 i pół proc.

Analogicznie wprowadzono poprawkę przy dochodach drugiego rodzaju, przyczem progresja w dziale drugim, to jest w dochodach z uposażenia jest znacznie **silniejsza, aniżeli w dziale pierwszym.** Przyczyną tego jest to, że dochody gospodarcze nie są w całości płynnemi, następnie przy dochodach pochodzących z uposażenia wyższe dochody dotyczą tych osób, które nie były pociągnięte, jak urzędnicy do specjalnych świadczeń, wywołanych kryzysem gospodarczym.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI I MONOPOLÓW ZWOLNIENI OD PODATKU KRYZYSOWEGO.

Projekt przewiduje zwolnienie od dodatku kryzysowego urzędników państwowych i komunalnych. Projekt rządowy podciągał pod ten dodatek także pracowników monopolów państwowych, komisja jednak wprowadziła poprawkę zwalniającą pracowników monopolów od niego, gdyż pracownicy ci również podlegli redukcjom z powodu kryzysu.

Minister skarbu określi te przedsiębiorstwa państwowe, które od dodatku kryzysowego do podatku dochodowego zwolnione nie będą. Dochody, które podlegają nadzwyczajnemu dodatkowi kryzysowemu, będą wolne w czasie trwania niniejszej ustawy od 10 procentowego dodatku do podatków. Rada Ministów **władna jest zawiesić działanie tej ustawy,** która tem samem przedstawia się wyraźnie jako czasowa.

Rząd określa **efekt skarbowy** tej ustawy **przy potrąceniu dotychczas obowiązującego 10 proc. dodatku na sumę 40 do 45 miljonów.** Zdaje się, że jest to obliczenie za optymistyczne i należy przyjąć dochód z powyższego źródła na 35 do 40 miljonów zł. Po referacie posła Czernichowskiego zabrał głos wiceminister skarbu p. Zawadzki. Na czas przemówienia p. wiceministra Zawadzkiego marsz. Świtalski polecił **wyłączyć megafony,** wobec czego mowy p. Zawadzkiego niepodobna było dosłyszeć.

———o———

Komisja skarbowa obraduje nad podatkami.

Warszawa 13. 10. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Komisji Skarbowo-Budżetowej Senatu podczas rozprawy nad nowelami do podatku dochodowego, które jeszcze nie zostały przez Sejm załatwione, zabrał głos **sen. Woźnicki,** zwracając uwagę na niczem **nieusprawiedliwiony pośpiech, z jakim odbywa się dyskusja nad sprawami, nad któremi jeszcze obraduje Sejm.** Jest to wprawdzie przeciwne przepisom regulaminu, mówca nie chciałby jednak formalizować i dlatego zwraca uwagę, że dla samego pożytku sprawy **należałoby przedtem dobrze poznać przedmiot narad.** Przewodniczący Komisji **sen. Popławski** dowodził, że w ważniejszych wypadkach marszałek Senatu przekazuje Komisji sprawę jeszcze przed załatwieniem jej przez Sejm.

Senator Woźnicki: Ale tylko w celu wyznaczenia tymczasowych referentów.

Sen. Szarski zażądał skreślenia przepisu, na mocy którego płatnicy ulegaliby podwójnej karze, raz za niezłożenie przepisanych obliczeń, drugi raz za nieuiszczenie podatku. Głosowanie zostało odroczone.

Komisja przystąpiła następnie do rozpatrywania **spłacania zaległości podatkowych w naturze.** Sen. Woźnicki (Stron. Lud.) wskazywał na konieczność przeprowadzenia ścisłej kontroli nad rozdziałem uzyskanych środków.

Senatorka Kluszyńska (PPS) oświadczyła, że Klub jej nie jest zainteresowany w powyższej akcji i nie przywiązuje do niej żadnej wagi. Sytuacja na prowincji, będącej terenem prześladowań politycznych, usprawiedliwia przypuszczenia, że nowa ustawa **stanie się nowem narzędziem ucisku ze strony starostów.** Inaczej być nie może, bo mamy do czynienia z systemem konsekwentnym od początku do końca.

Sen. Wasiutyński (Kl. Nar.) przyłączył się do wywodów poprzednich mówców i wyraził **wątpliwość, czy akcja da spodziewane rezultaty.** Zachęta, przewidywana w ustawie, nie wystarcza rolnikowi, który teraz za zaległe **podatki będzie musiał dać dwa razy więcej zboża,** niż dałby dwa lata temu. Również w tej sprawie głosowanie odroczono, natomiast **przegłosowano ustawę o zawieszeniu szczeblowania,** jakkolwiek Sejm dopiero o godzinie 4-tej uchwalił tę ustawę w trzeciem czytaniu.

SZPIEG SKAZANY NA 10 LAT WIĘZIENIA.

Warszawa 13. 10. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym w Ostrowie Wielkopolskim odbyła się rozprawa przeciwko Ant. Preissowi, sekretarzowi niemieckiej policji kryminalnej z Niemysłowa. Preiss przekroczył nielegalnie granicę, a gdy go ujęto znaleziono przy nim **materjały szpiegowskie. Sąd skazał Preissa na 10 lat ciężkiego więzienia.**

O czem piszą inni?...

Sympatje „Czasu" dla Ch. D.

Cała prasa zajmuje się kongresem Ch. Dem. Najwięcej jednak wziął go sobie do serca „Czas", który powołując się na niedzielny artykuł „Głosu Narodu" o celach kongresu pisze, że należało na nim

„ujednostajnić stanowisko wobec rządu i ożywić program stronnictwa".

I stało się, jak chciał „Głos Narodu" i za nim także „Czas". Ujednostajniono bowiem stanowisko wobec rządu. W sposób znany naszym czytelnikom... Ożywiono także myśl programową, m. i. przez podjęcie zagadnienia ustroju korporacyjnego w myśl encykliki papieskiej „Quadragesimo anno". — Powinienby zatem „Czas" przyklasnąć kongresowi. Lecz nie! „Czas" odniósł z kongresu — zapewnia — „wrażenie przykre",

„przykre dla każdego, mającego choć trochę sympatji dla idei chrześcijańsko-socjalnej: myśl Wielkiego Papieża jako narzędzie w rękach obrotnego, a mało sumiennego agitatora, nawet nie polityka — tylko agitatora (tak pisze „Czas" o Korfantym, który w swym referacie poruszył sprawę ustroju korporacyjnego, — przyp. „Gł. Nar."). Niski poziom przemówień od pierwszego zacząwszy i takiż poziom dyskusji, na tem tle zaś milczenie szeregu ludzi dobrej woli, ludzi inteligentnych, katolików szczerych, których nazwisk napróżno szukamy na kartach sprawozdania z Kongresu. Ci, którym zależy na powadze i autorytecie Katolicyzmu w Polsce, będą mieli po tym Kongresie dużo do myślenia".

Muszą być „sympatje" organu konserwatywnego dla idei chrześcijańsko-społecznej bardzo chyba słabe, jeśli się „Czas" nie cieszy z „ujednostajnienia" stanowiska Ch. D. wobec rządu i z „ożywienia" jego myśli programowej przez podjęcie ciekawego i aktualnego zagadnienia ustrojowego. Przecież sam uznawał potrzebę załatwienia tych dwóch spraw. Dlaczegóż się więc nie cieszy z pozytywnych wyników kongresu? Bo „milczeli" „ludzie inteligentni", „katolicy szczerzy" i t. p. Jacyś więc poganie objęli obecnie władzę w stronnictwie. Niektórzy z nich noszą wprawdzie sutanny ale to jednak nie są „szczerzy katolicy".

Jeszcze na jeden szczegół z artykułu „Czasu" warto zwrócić uwagę... Senator Korfanty wskazał w swym referacie na postępującą laicyzację życia zbiorowego. Wspomniał przytem o „zdetronizowaniu" Boga przez Robespierre'a. Zwrot ten jednak nie znalazł uznania w „Czasie"... Robespierre bowiem — twierdzi „Czas" — był nie ateistą (bezbożnikiem), tylko deistą (wyznawcą wiary w jednego Boga).

Zdumiewającą jest ta obrona Robespierre'a przez organ konserwatywny. Historja uczy, że za jego intencją Konwent wprowadził naprzód „religię rozumu", której symbol, aktorka z Opery, został uroczyście zainstalowany na ołtarzu katedry Notre Dame, a w roku 1794 Robespierre „zadekretował" istnienie „Najwyższej Istoty" (l'etre supreme). Ta „istota najwyższa" tyle jednak miała wspólnego z wiarą w jednego Boga, co owa aktorka, „bogini rozumu", z uczciwą kobietą. Nawet, zdaje się, mniej... Nie w porę zatem wybrał się „Czas" z obroną Robespierre'a przed Korfantym.

Nagły wyjazd min. Piłsudskiego.

Korespondent sejmowy „Nowego Dziennika" twierdzi, że wyjazd p. marszałka Piłsudskiego

„był niespodzianką nietylko dla szerszych kół publiczności lub polityków, ale i dla osób blisko stojących rządu i członków rządu. Był on tak daleko osłonięty tajemnicą, że niektórzy ministrowie dowiedzieli się dopiero wczoraj wieczór w Kawiarni Europejskiej o wyjeździe marszałka. Marszałek Piłsudski poczynił bowiem wszystkie przygotowania do wyjazdu nie w Warszawie, lecz w Sulejówku. Adjutanci, którzy odprowadzili marszałka na dworzec, zostali o tem zawiadomieni dopiero o godzinie 12 w południe. O wyjeździe marszałka wiedzieli jedynie poseł rumuński, p. premjer, prezes Sławek oraz towarzysz podróży marszałka major Lepecki, który kilka tygodni temu został mianowany sekretarzem poselstwa w Bukareszcie, które to stanowisko miał objąć z dniem 1-go listopada. Kilka dni temu nominacja ta została przesunięta w Dzienniku Rozporządzeń M. S. Z. na 1 października i dopiero teraz stało się jasne przesunięcie tej nominacji o miesiąc wcześniej.

Nie jest również wykluczonem — mimo zaprzeczeń prasy półurzędowej — że marszałek prócz do Rumunji pojedzie również na Korfu i do Egiptu".

P. Lepecki będzie miał prawdopodobnie za zadanie przekazywać historji poszczególne etapy podróży p. marsz. Piłsudskiego. Czytelnicy „czerwoniaków" będą mieli uciechę.

Tych ludzi „nie popierać".

„Kurjer Poznański" ogłasza okólnik starosty w Międzychodzie, p. Puta, do podległych władz w powiecie, w którym pan starosta wylicza szereg nazwisk i pisze:

„Osoby te odnoszą się zdecydowanie wrogo do rządu i władz państwowych, wobec czego proszę ich nie popierać".

Albowiem żyjemy w okresie „bezpartyjności".

Nowy „komendant" w sejmie.

„Nowy Dziennik" opowiada, że do Sejmu

„przyjęto niedawno w charakterze komendanta straży marszałkowskiej jakiegoś podpułkownika. Podpułkownik ten wystroił swoich żołnierzy, t. zn. członków straży marszałkowskiej we wspaniałe mundury, przyozdobione amarantowemi pasami, w dziwaczne spodnie, marynarki, czapki i t. d. Cała straż marszałkowska została wymusztrowana po wojskowemu. **Każdego dnia maszeruje ten podpułkownik przez wszystkie korytarze, kuluary, pokoje i odbiera raporty od strażników.** Nawet zwyczajni woźni muszą mu odpowiadać, stojąc w postawie „na baczność". Dla owego podpułkownika było to atoli za mało. Postanowił więc uzyskać także władzę nad posłami. Wydał nakaz, że **listonoszom nie wolno rozdzielać poczty w Sejmie.** Poczta rekomendowana musi być oddawana straży marszałkowskiej, a inne listy muszą być włożone do specjalnych skrzynek, **które Sejm niedawno zakupił na życzenie owego podpułkownika.** Endecy, dowiedziawszy się o tem, wysłali protest do marszałka Sejmu, motywując go tem, że poczta może być kontrolowana, skoro najpierw znajdzie się w rękach straży marszałkowskiej. Marszałek Sejmu cofnął tedy zarządzenie o skrzynkach i skrzynki stały się bezużyteczne. **Tysiąc złotych poszło na marne.**

Komendant straży marszałkowskiej nie dał za wygraną. Wydał ostatnio rozkaz, by **nie wpuszczać do gmachu sejmowego chłopców redakcyjnych, przybywających po odbiór manuskryptów.** W kuluarach rozsiewano nawet pogłoskę, że komendant ten zatrzymał sekretarza ministra spraw wewnętrznych Pierackiego (pogłoska ta okazała się nieprawdziwą), że nawet zatrzymał posłańca „Gazety Polskiej". Poseł Miedziński udał się do marszałka Sejmu, a endecy wysunęli również pretensję, że zatrzymuje chłopców redakcyjnych „Gazety Warszawskiej".

„Religijna" dyskusja w hiszpańskich kortezach.

„Kortezy" hiszpańskie przystąpiły do obrad nad temi artykułami konstytucji, które dotyczą najbardziej dziś w Hiszpanji aktualnego problemu, mianowicie spraw religji i Kościoła. Na pierwszy plan wysuwają się sprawy: religijnego wychowania młodzieży, rozdziału Kościoła i państwa, konfiskaty dóbr duchownych, wypędzenia zakonów i t. p.

Projekt konstytucji liczący 121 artykułów, zawiera radykalne rozwiązanie kwestyj religijnych. M. in. proponuje: wolność wyznań (dotąd tylko wyznanie katolickie miało swobodę kultu), rozdział Kościoła i państwa, instytucję rozwodów, rozwiązanie zakonów i t. p.

Dyskusja nad temi artykułami, zresztą już rozpoczęta, **zapowiada się burzliwie i chaotycznie.** Projekt konstytucji spotyka się z aprobatą zaledwie małej części posłów; większość go zwalcza. Skrajna lewica domaga się nie tylko rozdziału Kościoła i państwa, ale jeszcze zerwania wszelkich stosunków ze Stolicą Apostolską, zniesienia wydziału i funduszu wyznań, wypędzenia wszystkich zakonów (szczególnie Jezuitów) i konfiskaty ich dóbr, których wartość — według sprawozdawcy medjolańskiego „Corriere della Sera" — ma wynosić 820 miljonów peset (?).

Projekt konstytucji zwalczają także katoliccy posłowie (głównie reprezentanci wsi i klub nawarro-baskijski). Jednak — jak świadczy początek dyskusji — nie zajmują zgodnego stanowiska. Ks. Gomez Roji w imieniu posłów nawarro-baskijskich żąda zawarcia nowego konkordatu, natomiast pos. Gil Robles w imieniu posłów włościańskich już po nim wyraził zgodę na rozdział Kościoła od państwa z powodu, iż — jak mówił — „dwie te organizacje są doskonałemi społecznościami o różnych celach". Natomiast zgodni są katolicy w proteście przeciw rozwiązywaniu zgromadzeń zakonnych i przeciw zaborowi dóbr duchownych.

Szczególnie zaciekłym zwolennikiem najradykalniejszych rozwiązań religijnych jest **minister sprawiedliwości, p. de Los Rios.** Mowa, którą wygłosił w charakterze posła na inaugurację dyskusji religijnej, tchnie ciasnem sekciarstwem i antykatolicyzmem. Mały przykład!... P. minister „sprawiedliwości" znalazł ciepłe słowa współczucia dla żydów, których Hiszpanja ubiegłych wieków prześladowała, towarzyśnie jednak żadnego współczucia nie okazał zakonom, które poprostu proponuje wypędzić z kraju.

W tych warunkach **można się liczyć z ewentualnością przeprowadzenia rozdziału Kościoła i państwa** i oczywiście innych podobnych „reform". Kraj więc „katolicki", za jaki uchodziła Hiszpanja, łatwo może wpaść w odmęt walk religijnych, rujnujących i dezorganizujących je, jak żadne inne konflikty wewnętrzne. A opinja świata znów, jak w maju w okresie barbarzyńskiego niszczenia kościołów, pytać się będzie, **czem te wypadki tłómaczyć?**

Odpowiadając na to pytanie, przed paru tygodniami podkreślaliśmy lenistwo katolików hiszpańskich w zakresie akcji społecznej i ludowej, jako źródło tej fali antykatolicyzmu, która zalewa „kraj katedr". Jest to głos zresztą dziś już powszechny.

W katolickim perjodyku **„Les documents de la vie intellectuelle"** (20. IX. 1931) znajdujemy nowe potwierdzenie tego poglądu. Hiszpański publicysta katolicki, **A. Mendizabal,** charakteryzuje bardzo ujemnie hiszpański katolicyzm, a w jego brakach widzi źródło obecnej walki religijnej. Szczególnie znamiennem jest to, co pisze o **stosunku katolików do dyktatury Primo de Rivery.** Wyrzuca im, że los Kościoła wiązać chcieli z losem dyktatury i tronu. Upadek tych instytucyj — pisze — musiał zachwiać stanowiskiem Kościoła, a błędy dyktatury, jej gwałty i bezprawia, musiały się odbić na losach katolicyzmu. Twierdzi, że nawet widoczny rozkład dyktatury i monarchji nie zmienił ich stanowiska. Wyraża żal, że nie poparli ruchu republikańskiego Zamorry, którego szczery katolicyzm podkreśla!

Czeka więc katolicką Hiszpanję okres ciężki. Życzyć jej należy, by go przebyła szczęśliwie, by wróciła do roli szczerze katolickiego społeczeństwa, którem była przez szereg wieków.

W. Z.

Kompromitujący projekt.

Warszawa, 12 października.

Swego czasu Sejm w jednomyślnie przyjętej uchwale stwierdził, że wszystkie konfiskaty majątków osób, które walczyły o wolność i niepodległość Polski, były aktami gwałtu i bezprawia. Jednocześnie Sejm wezwał rząd do złożenia projektu ustawy, mającej na celu naprawienie krzywd, bo nie mogło być inaczej. Wezwania tego usłuchał rząd p. Prystora w sposób dosyć oryginalny, bo opracował projekt ustawy „o naprawie krzywd", wyrządzonych przez rząd rosyjski uczestnikom powstań w r. 1831 i 1863, projekt, który właściwie niczego nie naprawia, lecz, przeciwnie, pogłębia ową krzywdę, bo już ostatecznie chce wywłaszczyć potomków powstańców z wszelkiej możliwości odzyskania zagrabionych kiedyś majątków.

Projekt ustawy zmierza do tego, żeby przejęte przez skarb państwa skonfiskowane majątki pozostały już raz na zawsze własnością państwa. Według tej ustawy obywatelowi Rzeczypospolitej ma być zakazane upominanie się o swe nieprzedawnione prawa, jeżeli jest potomkiem powstańca i jeżeli przeciwnikiem procesowym jest skarb państwa.

Konfiskując majątki powstańców i zawieszając postępowanie sądowe w sprawach ze skarbem państwa, p. Michałowski, jakby na odczepne, zezwala łaskawie wystąpić do rządu z prośbą o nadanie w trybie swego rodzaju szczodrobliwości 180 ha w Kongresówce i 300 ha na Kresach. Ale kto może z tego „dobrodziejstwa" skorzystać? Uczestnicy powstania 1931 r. już chyba tych podań nie złożą, nie uczynią zapewne tego i ich żony, a jeżeli chodzi o ich dzieci, to tych osób uprzywilejowanych, któreby miały prawo ubiegać się o tę „darowiznę", jest w Polsce zaledwie kilka, zdaje się że aż 3.

Pod względem prawnym projekt ustawy jest prawdziwym dziwolągiem, kompromitującym jego autorów. Wywraca on przedewszystkiem istniejący porządek ustawowego spadkobrania, ograniczając prawa spadkowe potomków powstańców i to wbrew przepisom prawa cywilnego, zabrania pewnej kategorji obywateli procesować się ze skarbem państwa, co jest jaskrawem pogwałceniem swobód obywatelskich. W myśl konstytucji dotychczas wolno było każdemu pozywać przed sąd skarb państwa, a jedynie potomkowie powstańców mają być pod tym względem ograniczeni. Zdaje się, że powinno być wprost przeciwnie i gdzieindziej zapewne potomkowie bohaterów narodowych korzystaliby z licznych przywilejów, a nie byliby wyjęci z pod prawa.

Projekt o wywłaszczeniu powstańców zawiera obszerne uzasadnienie, w którem przytoczono prawie dosłownie „znane" tezy prokuratorji generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, występującej w procesach przeciwko powstańcom imieniem skarbu państwa. Te wszystkie tezy Sąd Najwyższy już odrzucił, uznając je za bezzasadne, co obszernie uzasadnił w swych wyrokach, ogłoszonych w urzędowych zbiorach orzecznictwa i o czem swego czasu podawano w prasie.

Nad obecnie obowiązującą judykaturą Sądu Najwyższego rząd p. Prystora przechodzi do porządku dziennego, uznając, iż w kwestji interpretacji prawa ma on wyższe kwalifikacje, niż powołane do tego niezawisłe sądy.

Tymczasem zapadł szereg wyroków, nakazujących zwrot skonfiskowanego mienia. Szereg osób otrzymało już swe majątki z powrotem i teraz w trybie ustawowym rząd chce przekreślić tezy najwyższej magistratury sądowej. Wprawdzie w konstytucji powiedziane jest, że niezawisłe sądy wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej i orzeczenia sądowe nie mogą być zmieniane, ani przez władzę ustawodawczą, ani wykonawczą, ale tego widocznie nie wzięto pod uwagę.

Ten niefortunny, powiedzmy więcej, wprost kompromitujący projekt ustawy, znalazł się na porządku obrad pierwszego posiedzenia sejmu, natomiast z porządku wczorajszego posiedzenia został wycofany. Dowodziłoby to, że rząd spostrzegł swój błąd i zaniechał forsowania ustawy, która nawet w niektórych kołach sanacyjnych zrobiła jaknajgorsze wrażenie.

Szkodliwa „poradnia" w Warszawie

Ponura statystyka sowiecka.

W roku 1923 w Rosji Sowieckiej oficjalnie zezwolono na sztuczne zapobieganie ciąży. Rezultatem tego jest, według statystyki sowieckiej że w roku 1926 liczba urodzin spadła do 45%, a w roku 1930 zapobieżono już 75% urodzin. Wskutek zabiegów związanych, z zapobieganiem urodzin, 37% kobiet w Rosji jest bezpłodnych.

Jak już donosiliśmy, na skutek starań u władz państwowych pp. Boya-Żeleńskiego i Budzyńskiej-Tylickiej, otwarto w Warszawie, przy ulicy Leszno **w domu należącym do państwa** (!) i zajętym przez związki robotnicze poradnię zapobiegania ciąży. Za niską opłatą nowi „uszczęśliwiacze" ludzkości udzielają środków, które w konsekwencji mają doprowadzić do stosunków, panujących w tej dziedzinie w raju sowieckim.

Otwieranie tego rodzaju poradni, nie trzeba dowodzić, jak szkodliwie wpływa na moralność publiczną w rodzinie, na stan liczebny narodu. Nietylko we Francji, ale bardziej może w Niemczech rozlegają się głosy alarmujące z powodu nadmiernego spadku liczby urodzin. Mechanizacja w dziedzinie urodzin jest oczywistym absurdem. Gdy raz otworzy się wrota, i to wsposób zupełnie oficjalny, ajk to ma miejsce w Warszawie, zapobieganiu ciąży, żadne w przyszłości nawoływanie patrjotyczne i premje nie będą mogły zapobiec wymieraniu narodu.

Zabiegi zapobiegające ciąży odbijają się szkodliwie na organizmie kobiecym, jak to zresztą wskazują poważni lekarze, a nawet statystyka sowiecka. Warto tu przypomnieć art. 468 kod. kar. obowiązującego w b. zaborze rosyjskim:

„Winy spowodowania rozstroju zdrowia nie groźnego dla życia lecz stałego, albo chociażby czasowego, lecz takiego, że naruszył funkcję organu ciała, — za takie ciężkie uszkodzenie ciała **będzie karany zamknięcem w więzieniu na czas od 1 roku do lat 6-ciu**"

Niezrozumiałem wobec powyższego wydaje się nam zgoda i zezwolenie Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy na otwarcie „poradni" przy ul. Leszno. (KAP).

—ooo—

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok

w sprawie zbrodni w Częstochowie.

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał w poniedziałek głośną sprawę zbrodni, dokonanej w dniu 16 października ub. roku w Częstochowie. Socjalista Kostrzewski zastrzelił wówczas ś. p. Furmańczyka i Rejewskiego, poczem popełnił samobójstwo. Zaraz po zbrodni policja uwięziła szereg osób, następnie odbył się proces przed sądem okręgowym, który skazał 2 członków P. P. S., Kaczyka i Czemplińskiego na 12 lat ciężkiego więzienia.

Obrona złożyła skargę apelacyjną. W międzyczasie główny świadek oskarżenia, niejaki Siwek, woźny, dostał się do więzienia oskarżony o szereg oszustw.

Wobec tego Sąd Apelacyjny przesłuchał je-

dynie świadka Kowalskiego, który zeznał, że zwracał uwagę Siwkowi na jego kłamstwa. Siwek odparł cynicznie:

„będę miał to darowane; jestem głównym świadkiem w sprawie Kasy Chorych, więc mi obiecali, że moją sprawę umorzą; jeszcze mi dadzą posadę pierwszej klasy w Kasie Chorych".

Po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońców, Sąd Apelacyjny zniósł wyrok I-szej instancji, uniewinniając Kaczyka i Czemplińskiego. Zostali oni wypuszczeni na wolność.

Nauka z tego procesu jest ta, że z wydaniem ostatecznego sądu o przestępstwach na tle politycznem opinja powinna czekać, aż się wypowiedzą instancje najwyższe. Zdarza się bowiem, że Sąd Apelacyjny uchyla całkowicie wyroki niższych instancyj. Tak było np. ze sprawą pos. Kwapińskiego, który również został skazany, a potem uniewinniony przez Sąd Apelacyjny.

Prasa sanacyjna, która popierała i podtrzymywała kłamliwe zeznania Siwka, skompromitowała się raz jeszcze. Powinnoby to ją skłonić do zachowania większej ostrożności na przyszłość.

Na ziemiach Rzplitej

Obchód Soboru Efeskiego we Lwowie.

W sobotę i niedzielę ubiegłą we Lwowie odbyły się wspaniałe uroczystości ku czci Najśw. Marji Panny z racji 1500-lecia Soboru Efezkiego, na którym ogłoszony został dogmat o Boskiem Macierzyństwie Najśw. Marji Panny.

Akademja Marjańska odbyła się w sobotę w wielkiej auli uniwersytetu Jana Kazimierza wobec zgromadzonego duchowieństwa **z Ks. Arcybiskupem Twardowskim na czele**, przedstawicieli rządu, świata naukowego, organizacyj społecznych, religijnych oraz licznej publiczności. Przemówienie wstępne wygłosił p. Żelewski, mówiąc o kulcie Matki Bożej w narodzie polskim. Referat zasadniczy o Soborze Efezkim wygłosił **ks. prof. Gerstman.**

Dalsze uroczystości rozpoczęły się w niedzielę **solennem nabożeństwem odprawionem przez Ks. Arcybiskupa Twardowskiego.** Popołudniu tego dnia odbyła się po udekorowanych ulicach miasta wspaniała procesja z historycznym obrazem N. P. M. Łaskawej. Na rynku odczytano akt ofiarowania się N. M. P., poczem Ks. Arcybiskup udzielił błogosławieństwa. Uroczyste „Te Deum" w katedrze zakończyło podniosłe uroczystości Marjańskie we Lwowie, od wieków znanym ze swej szczególnej czci ku Królowej korony polskiej. Wieczorem katedra i ratusz były wspaniale iluminowane. (KAP.)

Kpt. Orliński uniknął śmierci.

W Biskupicach pod Olsztynem na terenie powiatu częstochowskiego kpt. Orliński, lecący samolotem z Katowic do Warszawy, uległ wypadkowi w następujących okolicznościach. **Wskutek oberwania się śmigła., motor wagi 500 kg. spadł z aeroplanu.** Kapitan Orliński nie tracąc przytomności umysłu, **wyskoczył ze spadochronem.** Wypadek nastąpił nad lasem. Spadochron zaczepił się o drzewo, tak jednak szczęśliwie, że **kpt. Orliński nie poniósł żadnego szwanku.**

Co było przyczyną katastrofy w Gdyni.

W sprawie katastrofy gdyńskiej zostało przeprowadzone komisyjne badanie przez sądowe władze śledcze, przy udziale rzeczoznawców i przedstawicieli ministerstwa pracy i opieki społecznej, oraz ZUPU. Badania przewodów gazowych w piwnicy zburzonej części gmachu wykazały, że **kurek przy rurze wylotu był w ¾ odkręcony, tak, że gaz świetlny musiał się przezeń bez przeszkód ulatniać.** Ani komisja ministerjalna, która badała w sobotę stan rzeczy, ani też władze śledcze **nie stwierdziły żadnych uchybień budowlano-konstrukcyjnych,** któreby mogły spowodować zawalenie się budynku.

Wyjaśniono więc, zgodnie zresztą z zeznaniami świadków, że **przyczyną katastrofy był wybuch gazu świetlnego,** wydostającego się przez odkręcony kurek w przewodzie w piwnicy zburzonego skrzydła domu.

Komisarjat rządu w dalszym ciągu prowadzi prace nad zburzeniem murów, grożących zawaleniem i nad odgrzebywaniem zawalonych mieszkań. Po dokonaniu tych robót pozostałe mury będą przekazane właścicielowi, t. j. ZUPU-ych z **nakazem policji budowlanej dokonania całkowitej rozbiórki gmachu.**

229 nowych ulic przybyło Warszawie.

Nowy spis ulic miasta Warszawy jest w przygotowaniu.

Będzie on obejmował ogółem 1529 ulic. podczas gdy stary tylko 1300.

Z powyższego wynika, że **w ciągu kilku lat Warszawie przybyło 229 ulic położonych przeważnie na przedmieściach.** Wykaz będzie podawał obok nowej, starą nazwę ulicy.

———X———

„Zemsta smoka".

Miljony trupów. — Bez ratunku. — Interwencja państw obcych. — „Lekarze" sowieccy. — Wołania o szatę żałobną.

Nadchodzą z Chin wiadomości coraz straszniejsze. Ostatnio minister spraw wewnętrznych, Soongs, pełniący jednocześnie funkcje prezydenta komitetu ratunkowego, ogłosił w urzędowym komunikacie, iż w Chinach sto **miljonów ludzi pozostaje bez pracy.** Liczba ofiar powodzi i zarazy powstałej z powodzi **wzrosła już do pięciu miljonów** i wzrastać będzie z dnia na dzień, czemu zaradzić nie może ani komitet ratunkowy, ani interwencja obcych państw. Jeżeli uwzględnimy, iż na przestrzeni całych Chin linje kolejowe wynoszą zaledwie 10.000 km., oraz jeżeli weźmiemy pod uwagę niezliczone bandy zgłodniałych opryszków, grasujących po drogach, to pojmiemy wówczas, iż całe połacie kraju pozostają najzupełniej niedostępne dla jakiejkolwiek akcji ratowniczej, a co zatem idzie — **głód i zaraza dalej i dalej prowadzić będą dzieło minionej powodzi.**

Powódź minęła, lecz pozostała po niej na ruinach miast i wiosek, na drogach i na polach warstwa nieuprawnej cuchnącej gliny, błoto parometrowej częstokroć grubości, którego przebyć nie sposób ani łodzią, ani wozem. Nim przeschną te trzęsawiska, znów minie kilka dni, i znów **wymrze kilkaset tysięcy ludzi z głodu i z zarazy** na terenach położonych wyżej, lecz niedostępnych dotychczas. Nad terenami temi przelatują niekiedy samoloty komitetu ratunkowego i rzucają w tłum wyciągniętych rąk worki z mąką i z ryżem. Zatrzymać się, wylądować na tych miejscach nie mają odwagi.

Akcja ratownicza objęła jednakże kilka miast, położonych na wzgórzach i bezpośrednio nie dotkniętych powodzią. Przez długie tygodnie powodzi **żywili się tam ludzie psami i szczurami,** utuczonemi na ciałach topielców, wyrzuconych na brzeg. Było również

setki wypadków ludożerstwa.

Zgłodniałe matki zjadały własne dzieci. Ludność wielu wiosek wymarła z zarazy, z morowego powietrza, snującego się nad szeroko rozlanemi wodami rzek. Trupy, walające się na ulicach miast, trupy w izbach i trupy na dachach, oto codzienny widok i najgroźniejsze niebezpieczeństwo, na jakie natrafia akcja ratownicza. Niema miejsca na chowanie ciał, bo i gdzie grzebać umarłych? W błocie? Temperatura wysokości 45 stopni przyspiesza rozkład ciał i rozprzestrzenia zarazę coraz szerzej i szerzej. Rząd chiński zamówił ostatnio w Stanach Zjednoczonych obok mąki, lekarstw i lekarzy — **naftę... do palenia zwłok.**

Bandy na wolnych traktach wzbraniają wstępu do tego **piekła powodzi, zarazy i głodu.** Bandy te rekrutują się z przeróżnych elementów, są to przeważnie gromady bezdomnych uciekinierów, którzy ważą się napadać nietylko na karawany aut i wielbłądów komitetu ratunkowego, lecz nawet na pospieszne pancerne pociągi. Głodni bandyci zaopatrzeni są częstokroć w broń palną, czemu dziwić się nie należy, gdyż pokaźny procent między nimi stanowią żołnierze, oficerowie i często wyżsi oficerowie armji chińskiej, której rząd nie ma czem płacić żołdu.

Skarb Chin świeci pustkami. Moneta chińska oparta jest na srebrze, którego wartość spada z dnia na dzień. To też większość zapasów żywnościowych, jakie komitet ratowniczy czerpie ze Stanów Zjednoczonych, Brazylji i Rosji, brana jest na kredyt, a dawana niechętnie. Purytańskie Stany Zjednoczone nie przejmują się wcale tragedją Chin, Brazylji nie opłaca się poprostu transportować żywności branej na kredyt, a Rosja ma przecież tyle tysięcy swych własnych głodnych! Rosyjska ekspedycja lekarska, przybyła ostatnio do Chin, składała się m. i. **ze stu pierwszorzędnych... agitatorów komunistycznych, którzy o medycynie pojęcia nie mają.**

Lud chiński z bólem patrzy na zaborczą akcję Japonji, jednak walczyć z Japonją nie pragnie i od walki się uchyla. Piekło powodzi omotało duszę ludu chińskiego trwogą zabobonną, która nie pozwala nietylko na zbrojny protest przeciwko najazdowi wroga, lecz która każe gdzieś w głębi sumienia przyznać nawet słuszność wrogowi. Lud chiński, błąkający się beznadziejnie w białych żałobnych szatach po ulicach miast, widzi w powodzi, w głodzie, w zarazie w wojnie japońskiej — **zemstę Wielkiego Smoka,** tego wszechmocnego Ducha Chin, których ludność naraziła się mu widocznie ostatniemi czasy.

Mnożą się tedy **uliczni kaznodzieje,** a każdy z nich wyznacza inny sposób pokuty. Fala pobożności tak silnie nurtuje w myślach Chińczyków, iż ostatnio kilka tysięcy uciekinierów, przybyłych do Szanghaju, nie o chleb prosi, nie o ryż i nie o posłanie, lecz **o białą szatę żałobną** w którą przybrani skuteczniej mogą być wysłuchani przez Wielkiego Smoka.

Najazd japoński spotkał się z nader słabym odruchem ludności chińskiej. Mimo to, dawno **naród chiński nie sprawiał wrażenia** takiej jedności, jak właśnie dzisiaj w chwili nieszczęścia i żałoby. Różnorakie prowincje dawnego imperjum jednoczy groza przebytej powodzi, miljony ofiar, **paniczny strach przed zarazą i głód.**

Złotodajne pola herbaciane wyłaniają się dzisiaj z pod toni spływających wód pokryte metrową, lub parumetrową warstwą gliny nieurodzajnej. Ongiś, wielomiljonowe rzesze poprzez pokolenia opierały na uprawie tych pól swój byt, a dzisiaj? Od krańca do krańca Chin rozbrzmiewa wieść straszliwa, iż Wielki Smok mści się. Zaiste zemsta jego jest bezlitosna, a los, jaki zgotował swemu ludowi, zdaje się być wyrokiem piekła, na którego wrotach widnieją słowa: — Tu niema nadziei!

J. K.

Proces o portret Nietzschego.

Przed rokiem donosiliśmy o konfiskacie „Słowa Pomorskiego" za umieszczenie podobizny głośnego filozofa niemieckiego, Fryderyka Nietzschego z podpisem: „skończył w szpitalu warjatów". W uzasadnieniu konfiskaty podano, że pismo zostało zajęte za umieszczenie podobizny p. Piłsudskiego. Sprawa nabrała wielkiego rozgłosu: o skonfiskowaniu portretu Nietschego pisały wszystkie pisma zagraniczne.

Po kilku miesiącach redaktor „Słowa Pomorskiego" stanął przed sądem grodzkim oskarżony o dopuszczenie się „grubego wybryku"; oskarżał prokurator Wiśniewski. Znamiennem było, że oskarżyciel publiczny **przyznał, iż skonfiskowana podobizna była istotnie portretem Nietzschego, pomimo to jednak podtrzymał akt oskarżenia.**

Sąd oczywiście uwolnił oskarżonego, lecz prokurator apelował do wyższej instancji.

W marcu br. odbyła się rozprawa apelacyjna przed sądem okręgowym pod przewodnictwem prezesa sądu okręgowego, p. Chodeckiego. Oskarżony nie stanął na rozprawie, zjawił się natomiast jako świadek pewien współpracownik sanacyjnego „Dnia Pomorskiego" i na podstawie jego zeznań sąd zniósł wyrok uwalniający i skazał redaktora Różańskiego na sześć tygodni aresztu. Oskarżony odwołał się do sądu najwyższego, który — obecnie — wyrok sądu okręgowego **uchylił i sprawę umorzył.** Koszta sądowe pokrywa skarb państwa.

Dwa groźne pożary.

Onegdaj w nocy wybuchł olbrzymi pożar w młynie parowym w **Płutowie,** pow. Chełm. Ogień wybuchł z tak żywiołową siłą, że o zlokalizowaniu go nie było mowy. Na miejsce pożaru przybyły **straże ochotnicze ze Starogardu, Unisławia, Chełma, Brzozowa.** Akcja ratownicza nie odniosła jednak żadnych skutków. W kilka godzin pozostały tylko mury. Zniszczeniu uległo całe wewnętrzne urządzenie oraz 1.000 cetnarów zboża. **Straty sięgają 1.000.000 zł.** Drugi groźny pożar miał miejsce w majątku St. Komorowskiego **w Komorowie** w pow. Sempolu. Pożar strawił zupełnie gorzelnię z kompletnem urządzeniem, stodoły oraz elektrownię. **Straty wynoszą około 500.000 zł.** Pożar powstał w czasie młócenia zboża w stodole od iskry lokomobili.

Chóry z orkiestrami na podwórkach warszawskich.

Niektórzy lekarze w Warszawie posiadający gabinety do przyjmowania pacjentów od podwórza zwrócili się do władz, wskazując na plagę śpiewaków podwórzowych, która się w ostatnich czasach wyjątkowo rozwinęła. O ile **do niedawna śpiewacy podwórzowi ograniczali się do produkcji solowych,** o tyle ostatnio zjawiają się na podwórzach chóry z orkiestrami. Praca lekarzy jest z tego powodu utrudniona, gdyż lekarz nie ma możności dokładnego wysłuchania pacjenta.

Niektórzy śpiewacy podwórzowi, o ile dozorca nie chce ich wpuścić, legitymują się jakiemiś zaświadczeniami i pozwoleniami, nie wiadomo przez kogo wydanemi. Dozorca jest wprowadzony w błąd i wpuszcza śpiewaków pomimo, że ich wstęp jest wzbroniony.

———oOo———

NOWE ŹRÓDŁO W KRYNICY. Roboty wiertnicze w Krynicy, prowadzone w poszukiwaniu nowego źródła wody kruszcowej o podobnym składzie, jak woda ze zdroju Zdrojowego, wydobyły z głębokości 300 m. **silnie zmineralizowaną szczawę,** bogatą w węglan sodowy, nie zawierającą zaś żelaza, co jest wielką jej zaletą. Wydajność źródła wynosi około 10 litrów na sekundę. Roboty wiertnicze prowadzone będą w dalszym ciągu.

Z całego świata.

Odsłonięcie gigantycznego posągu Zbawiciela w Rio de Janeiro.

W dniu 12 października, w rocznicę odkrycia Ameryki, **kardynał** brazylijski, Dom Sebastiao Leme da Silveira Cintra, dokonał uroczystego poświęcenia gigantycznego posągu Zbawiciela, który wzniesiony został na wzgórzu **Corcovado** i dominuje nad zatoką, oraz miastem Rio de Janeiro. W uroczystości wzięło udział **50 biskupów brazylijskich i około sto tysięcy wiernych.** Ojciec św. przesłał kardynałowi arcybiskupowi Rio de Janeiro odręczny list, w którym mianował go swym legatem na tę uroczystość, a na oficjalną prośbę rządu Brazylji zwrócił się do narodu brazylijskiego z krótkiem przemówieniem za pośrednictwem radjostacji watykańskiej.

Odsłonięty posąg Zbawiciela jest dziełem **polskiego artysty rzeźbiarza Pawła Landowskiego. Sama postać Chrystusa** ma 35 metrów **wysokości** i jest ustawiona na kapliczce trzymetrowej wysokości, która zastępuje cokół. Kapliczka ma kształt czworoboku, a na fasadzie jej widnieje prosty napis: „Christus vincit, regnat, imperat". (KAP.).

22 kongres katolicki na Węgrzech.

W Budapeszcie otwarto w niedzielę obrady 22 kongresu katolickiego. Kongres zagaił hr. Albert Apponyi, poczem b. min. Ks. A. Ernszt wygłosił referat poświęcony stosunkom gospodarczym. Kongres potrwa kilka dni. Uroczystego zamknięcia dokona prymas węgierski ks. kard. Seredi.

Walka z prohibicją w Stanach Zjedn.

Walka liberalnych elementów przeciw prohibicji w Stanach Zjednoczonych, weszła w nową fazę. Zmiana ta nastąpiła z powodu otwartego wystąpienia czterech wielkich organizacyj amerykańskich, które wypowiedziały się przeciwko prohibicji, a mianowicie: amerykań**skiego legjonu, amerykańskiej federacji pracy, amerykańskiego stowarzyszenia lekarzy i amerykańskiej izby adwokackiej.** Zdaje się, że od tej chwili przechodzenie do porządku dziennego nad tą sprawą w kongresie nie będzie możliwe. W związku z wystąpieniem wzmiankowanych czterech organizacyj wśród „mokrych" panuje wielka radość, natomiast w kołach „suchych" zapanowała ogólna panika.

Motocykl wjechał pędem w tłum.

Na wyścigach motocyklistów i samochodów, urządzonych na nieodpowiednim torze wyścigowym zawodów hippicznych w Sopotach, wydarzył się śmiertelny wypadek. Jeden z motocyklistów całym pędem wjechał w publiczność, **zabijając jednego z widzów, 9-letniego Rogallę i raniąc ciężko jego 7-letniego brata.** Sprawcę katastrofy aresztowano.

———oOo———

ECHA PROFANACJI ZWŁOK W HELSINGFORSIE. Potworna afera profanacji zwłok, dokonywana od dłuższego czasu na cmentarzu w Helsingforsie, mimo gorączkowej działalności władz policyjnych, nie jest jeszcze wyjaśniona. Aresztowany dozorca kostnicy zaprzecza kategorycznie wszelkiej winie. Podłożem zbrodni, dokonywanych przypuszczalnie przez dozorcę i wspólników, których miał niewątpliwie, zdaje się być obłęd religijny.

LOTNIK Z SYNAMI ZGINĄŁ W KATASTROFIE. Edgar Peltzeder, b. austrjacki oficer, ostatnio instruktor jednej z prywatnych szkół lotniczych w Nowym Jorku, podczas lotu z dwoma swymi synami, padł ofiarą strasznego wypadku. Wskutek oderwania się skrzydła, samolot runął z wysokości 2.000 metrów. Peltzeder i jego synowie ponieśli śmierć na miejscu.

100 BIAŁYCH LASEK DLA NIEWIDOMYCH. Towarzystwo pomocy ofiarom wojny „Latarnia", rozdało już sto białych lasek dla niewidomych. Laski te mają być używane przez niewidomych w czasie przechodzenia przez jezdnię, na znak białej laski pojazdy mają stawać. W myśl projektu wszyscy niewidomi zamieszkali w miastach mają być zaopatrzeni w białe laski.

SZKOLENIE KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH W RATOWNICTWIE. Polski Czerwony Krzyż wystąpił do władz o powierzenie mu szkolenia kierowców samochodowych w udzielaniu pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. W najbliższym czasie zostaną wydane odpowiednie zarządzenia przez departament służby zdrowia.

SZTUCZNY TOR W KATOWICACH POD NADZOREM SĄDOWYM. Wybudowany w ub. roku w Katowicach sztuczny tor łyżwiarski znajduje się pod nadzorem sądowym, gdyż towarzystwo, które wybudowało ten tor, **nie może wywiązać się z szeregu zobowiązań.**

Literatura, teatr, kino.

„Pan Tadeusz“ po włosku.

Mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza“ znali dotychczas Włosi w parafrazie, dokonanej z przekładu francuskiego przez Ostrowskiego w r. 1871 oraz z przekładu prozą, pióra C. Garosci, który ukazał się w r. 1924. Obecnie pojawił się przekład wierszem, wydany drukiem w prywatnej oficynie Tyszkiewicza we Florencji. Przekładu dokonał Oskar Truchowski, który w swoim czasie przełożył na język włoski „Sonety krymskie“.

„Katastrofa“ Marjusza Maszyńskiego.

Warszawski teatr „Mały“ wystawił onegdaj polska komedję p. t. „Katastrofa“, pióra znanego artysty dramatycznego, Marjusza Maszyńskiego, którego pierwszy utwór sceniczny, komedję p. t. „Koniec i początek“ oglądaliśmy również w Krakowie w ubiegłym sezonie. „Katastrofa“ okazała się słabszą od pierwszej sztuki Maszyńskiego; napisana jest z łatwością, i łatwo się jej słucha. Łatwość pisania, która bardzo rzadko jest zaletą sprowadziła autora na manowce, bowiem po dwóch aktach utrzymanych w tonie komedjowym, dał w ostatnim groteskę farsową z dość niewybrednemi pomysłami. Krytycy stołeczni wytknęli te błędy Maszyńskiemu, zaznaczając, że materjał obserwacyj i typów — nie wystarcza na stworzenie komedji w całem tego słowa znaczeniu, tem bardziej, że komedja ta pozbawiona jest pomysłu akcji, a raczej wpisana została dla takiego pomysłu, dla którego gra nie wartała świeczki.

Komedję wyreżyserował Węgierko. Bohaterem sztuki był sam autor w roli inżyniera. Przyznają mu, że grał poprawnie, lecz nie mógł postaci tej, stworzonej przez siebie uczynić ani żywsza ani sympatyczniejsza. Z reszty wykonawców — wyróżniał się Łapiński w roli zabawnego szlagona oraz Modzelewska.

Z ZA KURTYNY TEATRÓW LWOWSKICH.

„Kurjer Lwowski“ podaje wiadomość, że do magistratu m. Lwowa ma wpłynąć w najbliższych dniach oferta na czasowe objęcie teatrów miejskich przez Kooperatywę w której skład wchodziliby aktorzy, orkiestra, chór i balet. Kooperatywa ta uruchomiłaby teatry: dramatyczny i muzyczny i prowadziłaby je, aż do zupełnego wyjaśnienia lwowskiej sytuacji teatralnej. Koncepcję tę popierają usilnie „epigoni“ lwowskiego ZASP-u jednakże wątpliwem jest, czy pomysł ten zostanie zrealizowany.

POWIEŚĆ O CHARLIE CHAPLINIE.

Austrjacki powieściopisarz, Teodor Heinrich Mayer wydał nakładem „Atlantic“ w Wiedniu, powieść p. t.: „Clown der Welt“, której bohaterem jest słynny komik filmowy Charlie Chaplin, przedstawiony przez autora z dużem wyczuciem psychologicznem.

TYSIĄC DOLARÓW NAGRODY ZA UTWÓR MUZYKI KAMERALNEJ.

W Waszyngtonie rozpisano niedawno konkurs międzynarodowy na utwór muzyki kameralnej z nagrodą tysiąca dolarów. Do konkursu którego termin upływa z dniem 30 września, 1932 roku mogą stanąć kompozytorowie, muzycy wszelkich narodowości, nadsyłając dzieła oryginalne, dotychczas niewydane, ani publicznie niewykonane.

ŹLE Z KINAMI W LONDYNIE.

Właściciele kin polskich pocieszcie się! Okazuje się bowiem, że nietylko nasze kina ponoszą znaczne straty. Ostatnio ogłoszony bilans znanego koncernu teatrów kinomatograficznych w Londynie „United Pictures Theatres“ wykazuje aż 4 miljony złotych strat w ciągu roku 1930.

SZKOŁA FILMOWA W PEKINIE.

Znany magnat w Honkongu sir Robert Ho-Tung ma zamiar otworzyć w Pekinie wielką wytwórnię filmową.

Również w Pekinie powstać ma wyższa szkoła filmowa. Liczne podania o przyjęcie do szkoły napływają ze wszystkich części Chin.

———:o:———

Manifestacja belgijsko-polska w Filharmonji brukselskiej.

Najstarsze stowarzyszenie muzyczne „Societe Royale de Philharmonie“ urządziło wieczór polski. W lokalu tego stowarzyszenia orkiestra złożona z 70 muzyków wykonala utwory polskie. Wygłoszono cały szereg serdecznych przemówień o Polsce, w których podnoszono zasługi, jakie Polska położyła dla niepodległości Belgji, oraz podkreślano sympatie, jakie żywią Belgowie dla przebywających tu emigrantów polskich. Na przemówienia Belgów odpowiadali attache poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej Jakubowski i red. Hauptman.

Co się wykłada na Uniwersytetach amerykańskich?

Nauka dla wszystkich. — Amerykanie grzeszą brakiem wykształcenia. — Wykłady uniwersyteckie o gotowaniu, sprzątaniu, blacharstwie etc. — Uniwersytety dysponują miljonami dolarów.

„Wykształcony Amerykanin? Coraz rzadziej spotykamy się z nim w życiu. Wykształceni Amerykanie posiadający pewną kulturę i zasób wiedzy liczą conajmniej 60 lat. Nasze uniwersytety uległy tak wielkim przemianom, iż dzisiaj nietylko student uniwersytetu Columbia np., ale prawdopodobnie i profesor, nie zdaliby egzaminu wstępnego do tej samej uczelni w r. 1880“.

Taką opinję wydał o uniwersytetach amerykańskich człowiek znający te stosunki, prezes honorowy uniwerst. Columbia, który jest uważany za najlepszy w Stanach Zjednoczonych. Uniwersytety amerykańskie dysponują olbrzymiemi funduszami: **108 uniwersytetów posiada kapitał 25 miljardów franków, a ich dochód roczny sięga sumy 1 i pół miljarda franków.** Są one więc lepiej uposażone niż podobne instytucje w Europie.

Ujemne wyniki wyższego szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych mają swe źródło w samym systemie organizowania wykładów. Studenci nie interesują się nauką ścisłą, **każdy zaś uniwersytet chce mieć jaknajwięcej studentów,** gdyż w stosunku do ich ilości normują gminy subsydja. A przeto na uniwersytetach istnieją groteskowe w pojęciu europejczyka **kursy takich przedmiotów,** jak np.: „Zasady wydajnego reklamowania się w handlu“, **„Hodowla kur“, „Redagowanie kroniki w dziennikach“; „Pranie bielizny w domu“; „Przepisy etykiety w salonie“;** „Organizacja orkiestr szkolnych“.

Wszystkie te wykłady znajdują się w programie uniwersytetu Columbia, a obecność studenta na tych wykładach daje mu prawo do otrzymania pewnej liczby t. zw. żetonów obecności. Ten, kto posiada określoną ilość żetonów, otrzymuje stopień kandydata filozofji czy nauk społecznych.

Profesorowie, dając tem przykład studentom, publikują prace na podobne wyżej tematy. Profesor Charter (Columbia Univ.) ogłosił np. pracę p. t. **„Analiza funkcyj sekretarza prywatnego“,** w której posługiwał się formułami algiebraicznemi dla przedstawienia 148 funkcyj sekretarskich.

Groteskowe są też tezy przedstawione dla otrzymania doktoratu. Na uniwersytecie w Chicago lista tez doktorskich zawiera następujące curiosa: **„Zasady administrowania kawiarnią uniwersytecką“.** „Nasze studentki i co one nam opowiadają“, „Zastosowanie blacharstwa w szkołach wyższych“. „Nowe tendencje reklam. w handlu trykotażowym“ **„Analiza roli noża przy obieraniu kartofli“** (sic) etc. etc.

Wszystkie prawie uniwersytety amerykańskie mają t. zw. kursy korespondencyjne. „Trinity College“ np. ogłosił w r. 1929 sprawozdanie, które rozpoczyna się zdaniem następującem: „Nasz uniwersytet jest korporacja handlową, która sprzedaje wykształcenie“. Studenci na dystans otrzymują zatem broszury, stenogramy drukowanie wykładów o kwestjach praktycznych, np. „Pielęgnowanie dzieci“, „Sztuka wygłaszania mów“ etc. etc.

Nic dziwnego, że student, który ukończył ze stopniem kandydata albo doktora uniwersytet amerykański, a chce udać się do Oxfordu lub do Cambridge dla uzupełnienia swych studjów, musi się poddać tam powtórnemu egzaminowi, po którym najczęściej zostaje przyjęty... na pierwszy kurs!

— Co mamy uczynić — zapytał redaktora „Atlantic Monthly“ rektor Columbia university — aby pozbyć się tysięcy nieuków, którzy tłoczą się w naszych audytorjach?

— Odesłać ich do domu.

— Zgoda, ale w takim razie należałoby zamknąć sklepik.

— Byłożby to nieszczęściem?

— Nie, odpowiedział rektor po chwili namysłu, moja opinja pokrywa się z pańską. Ale konieczności materjalne są mocniejsze od moich dobrych intencyj.

Or.

Ruch wydawniczy.

Nr. 19-ty dwutygodnika „KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU“ jest specjalnie poświęcony młodym. Przynosi on następujące artykuły: „Kolebki na głębinie“, „Stracone i uzyskane wartości“, „Zanikanie rodziny“, „Jak pogodzić życie osobiste z pracą zawodową“, „Pomoc młodych w rodzinie“, „Jak urządzić swój pokój“, „Młodzi i najmłodsi“, „Odsłońcie okna“ (nowela), „Nie wiem, jak ją sobie wyobrazić“, „Jak się czesać“, „Moda dla młodych osób“, „Skromne a estetyczne nakrycie“, „Paczki z domu“. „Jesienna pogawędka“, „Kawalerska kuchnia“. Dział „Między nami“ (korespondencja czytelniczek) liczne ilustracje, mody i roboty uzupełniają numer. Redakcja i Administracja Warszawa, Pl. Zamkowy 9. Prenumerata miesięczna 2 zł. 40 gr. Konto P. K. O. Nr. 12.200.

CZTERDZIESTY PIERWSZY NUMER „ŚWIATA“ przynosi aktualną ankietę na temat stosunku funta angielskiego do złotego polskiego i konsekwencyj gospodarczych, jakie pociąga za sobą deprecjacja waluty Wielkiej Brytanji. Głos w tej sprawie zabierają takie znakomitości świata finansowo-gospodarczego, jak Władysław Grabski, b. minister Skarbu, F. Młynarski, b. wiceprezes Banku Polskiego J. Szydłowski, b. minister Przemysłu i Handlu. Zatarg japońsko-chiński znalazł źródłowe omówienie w artykule polskiego dyplomaty p. E. B. — pt. „Mandżurja“. Pozatem znajdujemy nowelkę Salvatora Gotty pt. „Poduszeczka“. Feljeton bogato ilustrowany pt. „Saska kępa“ Willowa — dzielnica Warszawy, egzotyczny artykuł pt. „Pojedynek na ozory“, oraz zwykłe działy „Z tygodnia“, „Teatr“, „Rozrywki umysłowe“. „Ostatni Film Evy Evard“, powieść Andrzeja Struga, wzrusza i zaciekawia.

OSTATNI NR. 43 „ISKIER“, tygodnika dla starszej młodzieży, otwiera bardzo interesujący i aktualny artykuł Ludwika Rona o wielkim wynalazcy, „Czarodzieju z Menlow — Parku“, Edisonie. Piękne „Wspomnienia maturzystki“ poświęca Wisława pamięci dr. Macheka, dając obraz wdzięczności tych, którym doktór ten uratował wzrok. Hipotetyczną przyszłość naszej ziemi omawia na podstawie dziejów księżyca M. Białęcki w artykule „Martwy Świat“ Mieczysław Jarosławcki, snuje d. c. powieści „Jeck i Jacek na morzu“ opisując wyprawę do Afryki młodego polskiego chłopca. Oskar Żawrocki kreśli dalszy ciąg szkiców „Na samotnym kajaku“ — wrażenia z wycieczki Wisłą do morza. Powieść z życia na dworze Napoleona, „Pod znakiem orła“ Anieli Pinon-Gackiej, wiersze i stałe działy uzupełniają bogato ilustrowany numer przepełniony „iskrowym“ uśmiechem, któremu pismo w ciągu dziewięcioletniego swego istnienia pozostaje zawsze wierne.

Warto zaznaczyć, że ostatnio szereg kuratorjów zalecił prenumeratę „Iskier“ szkołom średnim wszelkich typów.

Kobieta przy sterze. — Nasza córka wyjechała dzisiaj po raz pierwszy sama autem, i fatalnie się jej nieposzczęściło.

— Co się stało?

— Przebiegła przed autem mysz, panienka się przelękła i wpadła na latarnię.

Sport.

Konferencja porozumiewawcza w sprawie przygotowania sezonu zimowego.

W ub. niedzielę odbyła się w Krakowie konferencja porozumiewawcza zwołana przez Polski Związek Narciarski w imieniu wszystkich związków sportów zimowych, w sprawie przygotowania najbliższego sezonu zimowego. Na konferencję przybyli reprezentanci poszczególnych związków sportowych, przedstawiciele władz centralnych oraz delegaci wszystkich uzdrowisk, prowadzących sezony zimowe. Obrady zagaił prezes Polskiego Związku Narciarskiego inż. Bobkowski. Do prezydjum wybrano dr. Polakiewicza i gen. Witkowskiego. Następnie wygłoszono szereg referatów, poruszono sprawę udziału polskich zawodników w igrzyskach olimpijskich, wysunięto szereg postulatów komunikacyjnych, wreszcie uchwalono niezmiernie interesujący projekt turystycznego raidu karpackiego, połączonego z biegiem specjalnego pociągu wycieczkowego, zwiedzającego całe Podkarpacie. Oryginalny ten raid byłby pierwszą tego rodzaju próbą w Europie.

Pozatem uchwalono kalendarzyk imprez zimowych, przyczem pierwsza zimowa impreza sportowa odbędzie się 11 listopada na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach.

——o——

ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA EUROPY. W sobotę i niedzielę odbyły się w cyrku Beketow zawody zapaśnicze o amatorskie mistrzostwo Europy. Startowali przedstawiciele 10-narodów. Mistrzostwo w poszczególnych wagach zdobyli następujący zawodnicy: waga kogucia Zombory (Węgry), waga piórkowa Pihlajamaeki (Finlandja), waga lekka Minder (Szwajcarja), waga półśrednia Foeldeak (Niemcy), waga średnia Kyburz (Szwajcarja), waga półciężka Tunyoghy (Węgry), waga ciężka Buerki (Szwajcarja). Sensacja zawodów było zwycięstwo Węgra Tunyoghy'ego nad dwukrotnym mistrzem Europy Soderxuisten (Szwecja).

Rzeczy ciekawe.

OSTATNIE DOROŻKI W PRADZE zajechały w liczbie 19-tu podczas ślubu przed ratusz miejski. Są to ostatni Mohikanie trakcji konnej, którą wyparły zupełnie z miasta auta i taksówki. Wehikuły konne, którym przypatrywały się z ciekawością tłumy gapiów, zostały ściągnięte z krańców miasta przez znaną wytwórnię filmową Lamac'a, która nakręcała fikcyjny obrzęd ślubu w ratuszu praskim i przejazd korowodu dorożek z orszakiem ślubnym przez ulice Pragi.

ZNALEZIENIE GŁOWY BOGINI ATENY. Podczas odkopywania fundamentu jednego z domów w Atenach, znaleziono głowę z marmuru, większą niż naturalna. Cenny ten nabytek natychmiast przeniesiono do muzeum narodowego. Głowa ta należy do cyklu Fidjasza, czyli pochodzi z drugiej połowy V-go stulecia przed naszą erą i przedstawia boginię Atenę w hełmie. Rzeźba jest wykonana i wypolerowana tak starannie, jak to można zaobserwować tylko na Hermesie dłuta Praksytelesa. Cała statua, o ile można wnioskować z rozmiarów głowy, musiała posiadać od 2.50 do 3 mtr. wysokości.

Humor

Aktualny dowcip. — Kursuje w Niemczech, dowcip, który dowodzi, jak się mało zmieniły nastroje niemieckiego społeczeństwa po wojnie.

— Ile lat idzie głos niemiecki do nieba?

— ?

— 17 lat.

— Dlaczego?

— W końcu 1914 roku — po przystąpieniu Anglji do koalicji przeciwniemieckiej, Niemcy wołali: — Gott, strafe England! (Boże ukarz Anglję!) — a dopiero w końcu 1931 roku nastąpiło załamanie się funta.

Między sąsiadkami. — Proszę pani, jestem taka zmartwiona!

— Dlaczego?

— A, bo mój kogut przeszedł do ogrodu pani i uczynił tam spustoszenie!

— Ech, to nic nie szkodzi! Mój pies pożarł przed chwilą koguta pani!

— To również nic nie szkodzi!

— Dlaczego?

— Bo mój mąż przejechał właśnie psa pani, samochodem.

Dyskusja po odczycie. — Wyraz zaczynający się od sylab „para“ najczęściej od czegoś chroni. Tak więc parasol chroni od deszczu, parawan od ciekawości ludzkiej.

— No, a paraliż?

— Paraliż chroni człowieka od długiego życia.

Zmiany w „Polskiem Radjo".

Usunięcie profesorów Nowaka i Jachimeckiego.

Z kierownictwa radjostacji krakowskiej usunięci zostali prof. dr. **Jan Nowak**, kierownik odczytowy i prof. **Zdz. Jachimecki**, kierownik muzyczny. Jak się dowiadujemy, p. minister poczt i telegrafów, pułk. Boerner skorzystał po raz pierwszy z par. 9-tego umowy z „Polskiem Radjem", na mocy którego dyrekcja „Pol. Radja" zobowiązana jest rozwiązać umowę ze wskazanym przez ministra współpracownikiem, przyczem **minister nie jest obowiązany do podania motywów.** To też motywów nie podano. Bo i jak umotywować usunięcie 2 wybitnych profesorów, którzy swą fachową pracą zaskarbili sobie uznanie wielotysięcznych rzesz radjosłuchaczy?

Powody są polityczne. Do „Polsk. Radja" ma przyjść p. Strojek, kierownik krakowskiego oddziału PAT., znany nietylo z odczytów lub wiedzy, ile z pracy w Zw. Legjonistów. Do PAT-a zaś ma przyjść p. Ruszkowski, z zawodu aktor.

W Warszawie mówią sobie, że dyrekcja „Polsk. Radja" usiłowała bronić obu profesorów. Nic to nie pomogło. Jest to tem dziwniejsze, że p. Boerner mieszkał przez jakiś czas w Krakowie jako dowódca pułku saperów i jeśli nie cpznał obu profesorów, to przynajmniej **mógł się dowiedzieć, że są oni w swym zakresie fachowcami, a wcale nie trudnią się agitacją** partyjną.

Demoralizująca działalność „Strzelca" w Płaszowie.

Od jednego z mieszkańców Płaszowa otrzymujemy znamienny list, będący jaskrawym przykładem demoralizującej działalności Strzelca.

Przed kilku tygodniami organizatorzy krakowscy podjęli wzmożoną agitację za Strzelcem na terenie płaszowskim, zakładając **w lokalu szkolnym (!) placówkę strzelecką.** Pierwsze publiczne wystąpienie na gruncie płaszowskim rozpoczęli panowie ze Strzelca przedstawieniem: „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć", naszpikowanem soczystemi wyrazami, przekleństwami i płytkiemi monologami. Przedstawienie odbyło się kilka dni temu w lokalu szkolnym, przy licznym udziale obywatelstwa płaszowskiego i dzieci.

Rodzice dzieci szkolnych wynieśli niesmak z imprezy strzeleckiej i słuszny żal do organizatorów przedstawienia, że odważyli się ściągać dzieci na widowisko pod każdym względem nieodpowiednie dla młodzieży. Gdy pewien odważniejszy obywatel zwrócił się z pretensjami do jednego z działaczy strzeleckich, ten odparł z umiechem: „panie! dzieci dosyć osłyszą się przekleństw w domu i na ulicy, tak, że przekleństwa na scenie nie wyrządzą im szkody". Osobliwe rozumowanie działacza strzeleckiego podawane z ust do ust wywołało **wśród ludności płaszowskiej zrozumiałe oburzenie.**

Jakto — nauczyciele wpajają w dzieci na lekcjach szkolnych zasady moralności, uczą ich delikatnego wyrażania się, po to, by później **ze sceny szkolnej sypały się na** młodzież potoki gorszących, ordynarnych wyrażeń?

Finansowe powodzenie przedstawienia zachęciło podobno zarząd Strzelca do powtórzenia widowiska w jedną z najbliższych niedziel. Nie wątpimy, że obywatelstwo Płaszowa, które przekonało się naocznie o tendencjach moralnych Strzelca zbojkotuje tę imprezę a władze szkolne zakażą nadużywania szkoły dla celów z nauką i wychowaniem zupełnie sprzecznych.

—o—

„Hodurowcom" podgórskim zdjęto sutanny.

Na polecenie sądu grodzkiego w Radomiu, organa policji państwowej przeprowadziły rewizję w lokalach zboru „hodurowców" w Podgórzu przy ul. Czarnej 2, i jego filji w Swoszowicach, poczem zdjęto wszystkim duchownym „kościoła narodowego" sutanny i wraz z zabranemi biretami odesłano sądowi w Radomiu. Przy okazji zdjęto szaty liturgiczne z „dziekana" Teppera, który swą działalnością wyrobił sobie na tutejszym terenie jak najsmutniejszą opinję.

Należy zwrócić uwagę naszych Władz, że „hodurowcy" przy swych obrzędach używają szat liturgicznych i paramentów Kościoła katolickiego i że te w równej mierze ulec powinny konfiskacie jak i sutanny oraz birety.

Zeznania grafologów w procesie Ręczmienia.

BAŁ SIĘ ZŁYCH LUDZI...

W siódmym dniu rozprawy przed krak. sądem przysięgłych przeciw Ręczmieniowi, oskarżonemu o skrytobójcze morderstwo, dokonane na ś. p. Ginalskim przy cmentarzu rakowickim, przesłuchano świadka Makosza, szofera, którego nazwisko napisane na kartce, znaleziono w kieszeni zamordowanego. Makosz zeznał, że znał się z Ginalskim i często bywał z nim w restauracji Trochanowiczowej. Ginalski skarżył się przed nim, że **boi się złych ludzi, by mu pieniędzy nie skradli.** Obrońca oskarżonego stawia wniosek, aby wezwano na świadka em. wachmistrza Wł. Wankę z Woli Justowskiej, który stojąc na korytarzu sądowym, słyszał jak dwaj osobnicy odgrażali się Strączkównie, o ileby nie zeznała tak jak w śledztwie. Z powodu tego wniosku przyszło do ostrej wymiany słów między obrońcą a prokuratorem

PROSIŁ DUCHY O PROROCZY SEN.

Następnie wydawali orzeczenia znawcy pisma, zawnioskowani przez obronę **dr. Żupnik i H. Gralski.** Gdy dr. Żupnik zaczął wywód, **wpadł na salę ponownie świadek Makosz** i prosił o dalsze przesłuchanie na ważne okoliczności. Zeznał on w zdenerwowaniu, że prosił duchy i istoty bezcielesne, aby mu wyjaśniły sprawę zamordowania Ginalskiego(!). Pewnej nocy rzeczywiście śniło mu się, że widzi samochód pędzący w stronę cmentarza rakowickiego, którego koła pozostawiają na jezdni ślady liter W. R. Świadek uważa te litery za pierwsze litery imienia i nazwiska mordercy.

PISAŁ CZY NIE PISAŁ.

Po tym niezwykłym incydencie znawca pisma dr. Żupnik w długich wywodach udowadnia, że listy w sprawie morderstwa popełnionego na Ginalskim pisane z Warszawy do policji krakowskiej i „Kurjerka", nie były dziełem Ręczmienia. Drugi znawca obrony dr. Gralski z Poznania oświadcza, że niema dostatecznych i ostatecznych dowodów, by listy te pisał Ręczmień. Zaznacza on, że w 1/3 możnaby przyjąć możliwość pisania tych listów przez oskarżonego — poczem obniża tę możliwość do 10%, wreszcie oświadcza, że naukowo w 10% można przyjąć, że Ręczmień je pisał, zaś popularnie (wedle osobistego przekonania znawcy) Ręczmień nie jest autorem inkryminowanych listów.

Na tem tle przyszło do szerokiej dyskusji między znawcą, prokuratorem, przewodniczącym trybunału i obrońcą. Znawcy powołani przez sąd z urzędu, zapytani przez przewodniczącego dr. Hubla zeznają: Prof. Król podtrzymuje swoje orzeczenie, jakie złożył przed tygodniem, że listy anonimowe są pisane ręką Ręczmienia, zaś pani Łuskina nie wyklucza, że Ręczmień te listy pisał, jednak obstaje przy swojej deklaracji co do niepewności twierdzeń podobieństwa litery „j" i innych.

Po przerwie przewodniczący ustalał według rozkładu podróż Ręczmienia z Krakowa do Częstochowy w dniu morderstwa, poczem odroczył **rozprawę do dnia dzisiejszego, w którym to dniu zapadnie wyrok.**

Co słychać w Krakowie.

Środa 14: św. Kaliksta pap.

Czwartek 15: św. Teresy.

Czwartek 15: wschód słońca o godz. 6.20, zachód o godz. 17.11.

—ooo—

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr; zbierane 16—20 gr; śmietanka słodka 60—80 gr; śmietana kwaśna 1.40—1.80 zł; ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1 zł.; masło zwyczajne 3.40—3.60 zł; jaja świeże szt. 13—14 gr; jabłka 1 kg. 0.30—1.20 zł.; gruszki 0.40 1.60 zł; śliwki węgierskie 1.60—1.80 zł; ziemniaki 10 gr; buraki ćwikł. 8—10 gr; marchew 10—15 gr; pietruszka 15—20 gr; pomidory 50—60 gr; kapusta biała kopa 3.50 5 zł; kury szt. 3—5 zł; kurczęta para 2.50—5 zł; kaczki szt. 2.50—4 zł; gęsi 3—6 zł; indyki 5—10 zł.

POTRĄCENI PRZEZ SAMOCHODY. Na ul. Starowiślnej potrącił samochód Esterę Lipschütz (lat 17), która usiłowała przebiec na drugą stronę jezdni przed samochodem. Potrącona upadła na bruk, doznając szeregu obrażeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. — U zbiegu ulic Długiej i Basztowej, na przejeżdżającego szybko rowerzystę Stanisława Krupę (lat 26), ślusarza z Nowej Olszy, najechał samochód. Krupa doznał szeregu potłuczeń.

OSZUST I HOCHSZTAPLER. Józef Sadowski, zastępca firmy Baster, zgłosił w policji, że w czerwcu lub w lipcu b. r. osobnik, który przedstawił się jako Bauer, syn fabrykanta z Bielska, wyłudził od niego 100 zł. Sadowski stwierdził obecnie, że osobnikiem tym jest przytrzymany przed kilku dniami znany oszust Bartuszka, który już kilka firm naciągnął w podobny sposób.

PRZYKRY EPILOG WALKI ZE ZŁODZIEJEM. Na stację ratunkową zgłosił się wczoraj 50-letni Tadeusz Jaskowski zamieszkały przy ul. Wielopole 7, ze złamanem palcem u prawej ręki. Jackowski doznał złamania palca podczas walki ze złodziejem, który się dostał do jego mieszkania.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE CZŁONKÓW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO FRONTU GOSPODARCZEGO odbędzie się w piątek dnia 16 b. m. o godz. 7 wieczór, w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej L. 18 I. p. Na porządku pogadanka na temat: „W obronie zagrożonych ołtarzy i ognisk chrześcijańskich".

AKADEMICKIE KOŁO ARTYSTYCZNE miłośników dramatu klasycznego, urządza dziś we środę o godz. 7 wieczór, w sali Kopernika Coll. Nov. zebranie informacyjne pt. „Niepoprawni". Wstęp wolny.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 14 X. „Krąg interesów".

Czwartek: „Krąg interesów".

Piątek: „Krąg interesów".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „10-ciu z Pawiaka" (w głównych rolach Z. Batycka i B. Samborski).

ŚWIT: Złota Młodzież.

SZTUKA: „Bomby na Monte Carlo".

APOLLO: „On i Jego siostra" (w gł. rolach Vlasta Burian, Anny Ondra).

BAGATELA: „10-ciu z Pawiaka" (w głównych rolach Z. Batycka i B. Samborski).

CORSO: Kochanka straceńca (w rol. gł. Ita Rina).

ŚWIATOWID: „Czerwona zemsta" (w gł. roli Tim Mc. Cox).

WARSZAWA: Bocian strajkuje. (Zygfryd Brno Käthe Nagy, Albert Paulig).

UCIECHA: „Król bulwarów" (George Milton).

—X—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę, 17 bm. wchodzi na afisz teatru krakowskiego komedja autora niezwykle sukcesowej „Myszy kościelnej" Władysława Fodora pt. „Rabunek u jubilera". Świetna ta detektywiczna komedja napisana z niezwykłą lekkością, od dłuższego czasu stanowi oś repertuaru wielu scen zagranicznych. W krakowskiej reprezentacji, którą przygotowuje p. J. Szyndler, udział biorą: p. Zofja Marcinowska, dotychczasowa artystka scen łódzkich, pozyskana na ten sezon do teatru krakowskiego, oraz pp.: Eichlerówna, Lasoniówna, Burnatowicz, Hierowski, Kułakowski, Michalak, Modrzewski, Szymborski, Senowski, Turski, Wroński. Równocześnie dyrekcja teatru krakowskiego komunikuje, że w poniedziałek, 19 bm. o godz. 4-ej popoł. odbędzie się drugie przedstawienie z cyklu spektakli dla młodzieży, na którem odegrany zostanie dramat J. Słowackiego „Mindowe" w premjerowej obsadzie. Ceny miejsc najniższe.

IRENE DE NOIRET znakomita pieśniarka-diseuss, świetna interpretatorka piosenek rosyjskich, francuskich, hiszpańskich i żydowskich w których zachwyca słuchaczy nietylko dźwięcznym głosem, ale także mimiką i temperamentem, wystąpi poraz ostatni dziś we środę, 14 bm. w Starym Teatrze.

„TRAVIATA" OPERA VERDI'EGO Z WYSTĘPEM GOŚCINNYM OLGI OLGINY, SZYMANOWICZA, ROMANOWSKIEGO I MAZANKA. W poniedziałek, 19 bm. wystawia opera krakowska piąta z rzędu operę, cieszącą się zawsze w Krakowie wielkiem powodzeniem: „Traviatę" Verdi'ego. W przedstawieniu, przygotowanem muzycznie przez dyr. B. Wallek-Walewskiego a reżysersko przez p. S. Romanowskiego udział biorą: świetna sopranistka opery warszawskiej, p. Olga Olgina, tenor opery lwowskiej T. Szymonowicz, baryton opery poznańskiej S. Romanowski i basista opery katowickiej A. Mazanek. Przedsprzedaż biletów na powyższe przedstawienia rozpoczęła już kasa teatru miejskiego.

SALA BOLOŃSKIEGO. We środę dnia 14 b. m. Ethel Bartlett, Rae Robertson: Koncert na dwóch fortepianach w wykonaniu światowej sławy angielskich pianistów. Program: W. A. Mozart: Sonata D-dur, R. Schumann: Andante i Warjacje. A. Benjamin: Marsz — Pastorale. G. Tailleferre: Jeux de Plain Air: 1) La Tirelitentaine, 2) Cache Catche Miteula Gliere: Nocturn, F. Mendelsohn: Scherzo Fr. Schubert: Marsz wojskowy. — Fortepiany koncertowe Steinway et Sons, Nowy Jork, Pleyel, Paryż. Początek o godz. 8.30 wieczór.

JUAN MANEN, Jeden z największych skrzypków-wirtuozów hiszpańskich, którego koncerta we wszystkich centrach muzycznych cieszą się olbrzymiem powodzeniem, wystąpi u nas w niedzielę, 18 bm. w Starym Teatrze.

—X—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE PP. KARMELITANEK BOSYCH NA WESOŁEJ przypada dnia 15 bm. uroczystość św. Teresy, która rozpocznie się Nieszporami dnia 14-go bm. o godzinie 5 pop. W dzień uroczystości pierwsza Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 6 rano, o 7.30 Msza św. celebrowana przez Ks. Biskupa Rosponda, o godz. 9-ej Wotywa, o 10-ej Suma z kazaniem, o godz. 5-ej pop. Nieszpory z kazaniem.

—ooo—

Z Komitetu Tygodnia Gdańskiej Macierzy Szkolnej.

Tydzień bieżący poświęcony jest propagandzie Gdańska i Gdańskiej Macierzy Szkolnej. Na podstawie rozporządzenia Kuratorjum we wszystkich szkołach województwa krakowskiego odbywają pogadanki o Gdańsku. W sobotę dnia 17-go bm. odbędzie się w sali Domu Żołnierza o godz. 17-ej **Wieczornica Gdańska,** specjalnie dla młodzieży szkolnej, której program również wykonuje sama młodzież szkolna.

W niedzielę 18 bm. urządza Komitet o godz. 11.30 w południe w sali Domu Katolickiego **„Uroczystą Akademję Gdańską",** na której przemawiać będzie poseł polski na Sejm Gdański p. Erazm Czarnecki. — Wstęp na Akademję wolny. Nie wątpimy, że szerokie masy publiczności pospieszą w niedzielę do Domu Katolickiego, aby w ten sposób zamanifestować swoje przywiązanie do Gdańska.

Zniżka cen mięsa, oraz wyrobów masarskich.

Z powodu zniżki cen towaru żywego, wyznaczył Magistrat następujące, zniżone ceny, obowiązujące od 15 b. m.: **Mięso wołowe** za 1 kg. zadniego z 20% dokładną I kł. 1.80 zł., II kl. 1.50, III kl. 1.20, za 1 kg zadniego bez dokładki I kl. 2.15, II kl. 1.80, III kl 1.45, za 1 kg. przedniego I kl. 1.30, II kl. 1.10, III kl. 0.80 gr. **Mięso wieprzowe i wyroby masarskie:** za 1 kg. mięsa wieprzowego 1.80 zł., za 1 kg. mięsa wieprzowego od szynki 2 zł., za 1 kg. kotletów wieprzowych w jatkach 2.60 zł., za 1 kg. kotletów wieprzowych w sklepach masarskich 2.80 zł., za 1 kg. szynki krajanej na części 5.80 zł., za 1 kg. kiełbasy krajanej 3.80 zł., za 1 kg. kiełbasy polędwicowej 5.20 zł., za 1 kg. wędzonki surowej 2.40 zł., za 1 kg. wędzonki gotowanej 3 zł. Ceny mięsa cielęcego i tłuszczów wieprzowych pozostają bez zmian.

ZAWODY KONNE NA BŁONIACH.

W niedzielę, 18 bm. o godzinie 2-giej pop. odbędą się na dużych błoniach wielkie zawody konne garnizonu krakowskiego. W programie bieg myśliwski na dystansie 10 klm. konkurs hippiczny, zawody we władaniu białą bronią, oraz wiele innych interesujących punktów zawodów. Całkowity dochód przeznaczony na prace oświatowe Polskiego Białego Krzyża. Spodziewać się należy, że nader interesujący program, jak i cel, dla którego wojskowość imprezę tę urządza, zgromadzi liczną publiczność. Bilety wstępu przy wejściu. Dojazd linja tramwajową Nr. 4, która w czasie zawodów będzie miała znacznie zwiększoną liczbę wozów.

—:o:—

NEKROLOGJA.

KWIRYN PNIACZEK, em. kol. właściciel realności zmarł we wtorek 12 bm. w Jordanowie, przeżywszy lat 70. Ś. p. Zmarły prawie do ostatnich dni swego życia rozwijał owocną działalność w miejscowych katolickich stowarzyszeniach i instytucjach społecznych i gospodarczych; interesował się zawsze bardzo żywo ruchem politycznym, uczestnicząc w zebraniach i zjazdach stronnictwa Ch. D. pracował w samorządzie oddając miastu i ludności rzetelne usługi. R. i P. Pogrzeb śp. Zmarłego odbędzie się we czwartek 15 bm. o godzinie 8 rano w Jordanowie.

Życie gospodarcze.

Konferencja w sprawie rybactwa.

12 października odbyła się w Min. Rolnictwa konferencja w sprawie rybactwa pod przewodnictwem dyr. Markowskiego. Zebranie zagaił krótkiem przemówieniem p. min. Janta-Połczyński. W przemówieniu swem p. minister podniósł znaczenie gospodarstwa rybnego w ogólnej gospodarce rolnej państwa i podkreślił, iż Ministerstwo zamierza wprowadzić ustawowe uregulowanie organizacji produkcji rybnej.

Pierwszy zabrał głos p. inż. St. Janicki. który, wyrażając podziękowanie p. ministrowi Janta-Połczyńskiemu za inicjatywę zebrania. wygłosił referat „Znaczenie i rola rybactwa w życiu gospodarczem Polski“. Następnie wygłosili referaty: p. A. Mazaraki — o sytuacji obecnej w rybactwie. p. E. Iwaszkiewicz — o imporcie ryb słodkowodnych. jego wpływie na produkcję i rynek. dr. K. Krzeczunowicz o polityce celnej, inż. W. Pultorak — o polityce transportowej. dr. E. Habicht — o polityce kredytowej i wreszcie p. E. Iwaszkiewicz — o zagadnieniu eksportu ryb słodkowodnych.

Do Rosji wywozimy głównie żelazo.

Sprowadzamy tytoń, futra i ryby.

W sierpniu br. wywieziono z Polski do Rosji Sowieckiej 53.515.917 kg. towarów wartości 14.394.962 zł., w czem **samo tylko żelazo** wynosiło 41.700.828 kg. na **sumę 13.274.226 zł.** Przywóz z Z. S. S. R. wyrażał się cyfrą 19.898.769 kg. wartości 2.546.843 zł. gros przywozu stanowiły — **tytoń, futra i ryby.**

Jak widzimy z powyższych cyfr. saldo bilansu handlu zagranicznego polsko-sowieckiego jest w dalszym ciągu wybitnie aktywne dla Polski i wynosiło w sierpniu br. **11.758.119 złotych.**

Zjednoczone zakłady przemysłu bawełnianego K. Scheiblera i L. Grohmama oraz Sp. Akc. I. K. Poznański obniżyły z dniem 9 bm. swe cenniki fabryczne. **Zniżka ta wynosi 5 do 7 procent**, w zależności od gatunków towarów bawełnianych, produkowanych przez te fabryki. Firmy te zobowiązują się jednocześnie udzielić swym odbiorcom gwarancji cen na okres 30 dni. Gwarancje idą w kierunku zapewnienia odbiorcom bonifikat w razie obniżenia w międzyczasie cen tkanin bawełnianych.

———ooo———

W ROSJI NIE WOLNO PALIĆ WĘGLEM BEZ SPECJALNEGO ZEZWOLENIA

Komitet opałowy w Leningradzie ogłosił rozporządzenie. mocą którego. w czwartym kwartale br. fabryki i przedsiębiorstwa muszą ograniczyć spożycie węgla ogółem o 60.000 ton. **Opalanie węglem mieszkań prywatnych wymaga specjalnego zezwolenia (!) odnośnych władz.**

WZROST IMPORTU WĘGLA ANGIELSKIEGO DO NIEMIEC.

Przywozy węgla angielskiego do Hamburga w ostatnim tygodniu znacznie wzrosły. **Dzienniki tłumaczą ten fakt spadkiem funta sterlinga.**

ZBIÓR ZIEMNIAKÓW O 57% WIĘKSZY.

Według prowizorycznego obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego zbiór ziemniaków w 1931 r. w Polsce wynosiłby 326.6 miljonów kwintali. czyli **o 5.7% więcej, niż w roku ubiegłym.** Obliczenie powyższe, oparte na podstawie szacunku korespondentów rolnych. może różnić się od obliczeń ostatecznych.

O LINJĘ LOTNICZĄ DO ESTONJI.

W Rydze bawi przedstawiciel P. L. L. „Lot“, w celu podpisania umowy o otwarcie komunikacji lotniczej Tallin — Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin.

EKSPORT BEKONÓW DO ANGLJI WZRÓSŁ.

Według danych Izby Przemysłowo Handlowej w Poznaniu, eksport bekonów do Anglji wynosił we wrześniu 2.181 balotów. wagi 222.232 kg. wobec 1.325 balotów, wagi 137.591 kg. w miesiącu sierpniu. Jak z tego widać we wrześniu jeszcze nie dały się zauważyć ujemne skutki spadku funta. który niewątpliwie obniży nasz wywóz przynajmniej przejściowo.

8.018 PASAŻERÓW „NA GAPĘ“.

W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca rb. 35 rewizorów warszawskiej dyrekcji kolejowej wykryło **8.018 pasażerów odbywających podróż „na gapę“ czyli bez biletu.** Rewizorzy dokonali kontroli w 15.660 pociągach. zatem na 1 pociąg przypadało stosunkowo niewiele, bo 0.5 pasażera bez biletu.

———ooo———

Dom oszacowany na 370 milj. zł.

NAJDROŻSZE BUDYNKI ŚWIATA.

Miejska komisja szacunkowa w N. Jorku otaksowała gmachy Empire State Building na 42 miljony dolarów; Equitable Building 32 miljony dolarów, nowy hotel Waldorf Astoria 28 **miljonów dolarów.**

Bezrobocie wzrosło wszędzie.

W EUROPIE NA PIERWSZEM MIEJSCU NIEMCY Z 4.3 MILJ. BEZROBOTNYCH.

Na 55-tej sesji rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie rozpatrywana była kwestja bezrobocia.

Cyfry, jakiemi rozporządza M. B. P., nie dadzą się wprawdzie porównywać. gdy chodzi o rozmaite kraje (jedne państwa podały liczby bezrobotnych. otrzymujących zasiłki, inne — liczby wszystkich bezrobotnych zarejestrowanych), niemniej jednak są zastanawiające i wykazują zatrważający wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Według danych M. B. P., bezrobocie w poszczególnych krajach przedstawiało się następująco:

Niemcy — 4,335.000 bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 1 października b. r., wobec 2.882.500 w sierpniu roku ub.

Austrja — 196.321 bezrobotnych pobierających zapomogi, wobec 156.124 w roku ub.

Belgja — 62.339 otrzymujących zapomogi (15.202).

Danja — **36.100** bezrobotnych (26.232).

Francja — 53.673 bezrobotnych (11.214).

Wielka Brytanja wraz z północną Irlandją— 2,142.821 bezrobotnych ubezpieczonych i 670.342 częściowo bezrobotnych w sierpniu br. wobec 1.500.990 bezrobotnych i 618.658 częściowo bezrobotnych w sierpniu ub. r.

Węgry — **29.412 bezrobotnych** (21.860).

Italja — **693.273 bezrobotnych** (375.548).

Norwegja — **22.431 bezrobotnych** (12.923).

Polska — **251.608 bezrobotnych** (173.627).

Holandja — **65.952** bezrobotnych (32.755).

Szwecja — 44.261 bezrobotnych (27.170).

Szwajcarja — 18.506 zarejestrowanych (10.351).

Czechosłowacja — **210.908** (77.309).

Kanada — **32.400** bezrobotnych (18.473).

Nowa Zelandja — 48.670 bezrobotnych (5.371).

Stany Zjednoczone A. P. — w lipcu b. r. **bez pracy było 18.9% wszystkich robotników zrzeszonych wobec 15.7% w r. ub. — obecnie ogółem około 8 milj. bezrobotnych.**

Cyfry umieszczono w nawiasie, a określające stan bezrobocia przed rokiem, wskazują na ogromny wzrost bezrobocia. W niektórych krajach liczba bezrobotnych zwiększyła się o 100 procent.

Zaznaczyć należy. że powyższe dane odnoszą się do stanu bezrobocia w najpomyślniejszym okresie roku; stąd prosty wniosek, że o ile nie nastąpi wkrótce poprawa światowej sytuacji gospodarczej. należy liczyć się z wyjątkowo ciężkim okresem zimowym.

———X———

W Niemczech 4,335.000 bezrobotnych, 18 milj. pracujących

STAŁY WZROST LICZBY ZAROBKUJĄCYCH. — SKUTKI KRYZYSU I RACJONALIZACJI. — SPADEK LICZBY PRACUJĄCYCH W PRZEMYŚLE.

W r. 1913/14 ilość osób. żyjąca z pracy rąk własnych w Niemczech wynosiła 18.340.000 osób. Pomimo zmniejszenia ludności Rzeszy na mocy Traktatu Wersalskiego o 7%. odnośna cyfra w r. 1924 sięgała 19.445.000 osób. a w r. 1930 — 22.800.000 osób.

Na wzrost ten wpłynęło zarówno ogólne zbiednienie społeczeństwa niemieckiego po wojnie, jak i srożąca się w tym czasie inflacja. Mnóstwo osób. żyjących z renty, skutkiem inflacji zostało zrujnowanych. co spowodowało konieczność pracy zarobkowej.

Że tak jest. dowodzą tego następujące cyfry. W r. 1913/14 ilość osób zarobkujących w stosunku do całej ludności Rzeszy wynosiła 27.2%. a w r. 1930 — 35%. Tendencja wzrostu całkiem wyraźna.

Rzecz oczywista. że zatrudnieni nie pracowali bez przerwy. Jeżeli od ogólnej ilości pracujących odjąć liczbę chorych i bezrobotnych. to dla faktycznie pracujących otrzymamy całkiem inne liczby. W r. 1913/14 było ich 17.115.000. w r. 1924 — 17.695.000. a w r. 1930 — **18.600 tys.** W dniu 1 października liczbę bezrobotnych obliczano na 4.355.000

Cyfry zatrudnionych w przemyśle dają nader ciekawy obraz. W r. 1913/14 ilość zatrudnionych w przemyśle pracowników wynosiła 10,700.000 osób. a w r. 1930 tylko 9.300.000 osób. t. j. **mniej, aniżeli w r. 1913/14.**

Pomimo zatem nadzwyczajnego rozwoju przemysłu niemieckiego w dobie powojennej, ilość (bezwzględna) zatrudnionych robotników bynajmniej nie zdradza tendencji do wzrostu. Jeszcze ciekawiej przedstawia się ten stosunek w odniesieniu do całej masy zatrudnionych. Tak w r. 1913/14 stosunek zatrudnionych w przemyśle robotników do ilości żyjących z pracy najemnej wynosił 62.5%, a w r. 1930 — 50.0%.

Wpływy kryzysu i konjunktury pomyślnej, jak również skutki zastosowania udoskonaleń technicznych i naukowej organizacji pracy są całkiem wyraźne. O ile chodzi o główne gałęzie wielkiego przemysłu. to przemysł chemiczny i budowlany w Niemczech ma wzrost zatrudnienia. pozostałe zaś nie wykazują znaczniejszych zmian, oprócz górnictwa, w którem ilość zatrudnionych wyraźnie się zmniejsza. **Z. K.**

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT) Giełda. 4 proc. pożyczka inwestycyjna seryjna 80.—.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT) Giełda. Waluty: Dolar 8.89. 8.91. 8.87.

Dewizy: Belgja 125.60. 125.91. 125.29, Gdańsk 173.85, 174.28, 173.42. Holandja 362.50. 363.40. 361.60, Londyn (34.75) 34.60. 34.69. 34.51, Nowy Jork 8.92. 8.94. 8.90, telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 35.16. 35.25, 35.17, Praga 26.42, 26.48, 26.36. Szwajcarja 175.15, 175.58. 174.72. Berlin pryw. 210.—.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 110.—, Parowozy I-sza i II-ga emisja 12.50, Starachowice 6.25.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 31.—. 31.50, 30.75, 4 proc. inwestycyjna 77.—. 76.—. ta sama seryjna 81.—. 6 proc. dolarowa 60.—, 5 proc. konwersyjna. 41.25, 7 proc. stabilizacyjna 56.75, 57.—, 55.50, 10 proc. kolejowa 100.—, 101.—, Listy zastawne BGK 7 proc. 83.25. 8 proc. 94.—.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT) Giełda Paryż 20.08 i trzy czwarte. Londyn 19.75. Nowy Jork 509.87, Belgja 71.30. Włochy 26.25. Hiszpanja 45.90, Holandja 207.—. Berlin 117.50, Wiedeń —, Sztokholm 120.—, Oslo 113.—, Kopenhaga 113.—, Sofja 3.70, Praga 15.08, Warszawa 57.10, Budapeszt 90.02 i pół, Białogród 9.05, Bukareszt 3.05.

Giełda zbożowa w Krakowie.

We wtorek na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie ustalono następujące ceny: Fasola biała długa 28—30, fasola Wachtel 33 do 36, siano słodkie 12—14, koniczyna pastewna 15—17, słoma długa 7—7.50, mierzwa luzem 5.50—6, prasowana 6—6.50, rzepak zimowy z workiem 28—29, kminek krajowy czyszczony 135—145, holenderski 145—155, mąka pszenna 65 proc. poznańska 36—37, mąka żytnia krak. 65 proc. 36.75—37.25, mąka żytnia pozn. 65 proc. 36.50—37, otręby pszenne 12.25—12.75. Ceny innych artykułów jak z ceduły 78 z dnia 4 b. m. Ceny orjentacyjne wypośrodkowane z podaży i popytu. Tendencja spokojna, dowozy małe.

Oszczędni Szkoci. — Kogo to operują w klinice?

— Jegomościa. który połknął piłkę golfową.

— A na co czeka ten pan, który się tak niecierpliwi w poczekalni?

— Ten? To Szkot. do którego należy piłka.

Radio.

Ciekawe udoskonalenie radjotechniczne.

Jedną z najciekawszych rzeczy, podziwianych na wystawie londyńskiej przez dziesiątki tysięcy zwiedzających, był odbiornik radjowy, zaopatrzony w kartę geograficzną wielkości 32.5 na 50 cm. usianą minjaturowemi stacjami radjowemi; każda z tych radjostacyj posiadała żarówkę wielkości laskowego orzecha, zapalającą się wówczas, gdy następowało odpowiednie połączenie. Gdy ktoś chciał np. słuchać Wiednia. pokręcał guzik rozdzielczy dopóty, dopóki się na mapie nie zapaliła wiedeńska żarówka. Odwrotnie, gdy przy szukaniu zajaśniała ta lub owa radjostacja. podróżnik po europejskim eterze dowiadywał się, jakie osiągnął połączenie.

Na modelu, demonstrowanym na wystawie londyńskiej i zbudowanym przez Arun Electrical Supplies Ltd., umieszczono około 100 europejskich rozgłośni. a więc ilość mogąca zadowolnić najbardziej zagorzałego amatora eterycznych wędrówek.

Audycje religijne w Ameryce.

„Columbia Broadcasting System“ opracowała specjalny program audycyj religijnych. Zgodnie z tym programem, wspomniane towarzystwo będzie oddawało co niedzielę do dyspozycji protestantów. katolików i żydów swoją aparaturę radjową, przyczem czas udzielony każdej z tych religij będzie obliczony proporcjonalnie do liczebności jej wyznawców, zamieszkałych w granicach Stanów Zjednoczonych.

Pierwszy wywiad na odległość.

Pierwszego wywiadu na odległość, a raczej wywiadu połączonego z telewizją, udzieliła redaktorowi „Daily Heraldu“ żona angielskiego ministra finansów. pani Snowden, zamieszkała przy Downing Street. Dzięki aparaturze telewizyjnej, umieszczonej w redakcji. dziennikarz był w stanie opisać gesty swej „ofiary“, a nawet jej suknię. Trzeba dodać, że pani Snowden jest członkiem dyrekcji British Broadcasting Comp. i stoi zatem blisko wszystkiego, co pozostaje w styczności z radjem.

———ooo———

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 15. 10. br.

Kraków. Godz. 11.40 Przegląd prasy. 11.58 Sygnał czasu, 12.10—14 Transmisje z Warsz. 15.05 Komunikat z Warsz. 15.25 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar. 15.45—16.40 Transmisje z Warsz. 16.40 Płyty. 17.10 Odczyt z Warszawy. 17.35 Koncert popołudniowy. Wyk.: pp. S. Dortheimer (skrz.), S. Schleichkorn (altówka), Jan Hofman (fort.). 18.10 Rozmaitości, komunikaty. 19 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli. 19.15 Płyty. 19.25 Program na dz. n. 19.30 „Skrzynka pocztowa“, inż. S. Broniewski. 19.45—20.30 Transmisje z Warsz. 20.30—22.15 Koncert europejski z Budapesztu. 22.15 Płyty. 22.40—24 Transmisje z Warszawy.

Lwów. Godz. 15.15 Lw. kącik L. O. P. P. 17.35 Koncert chóru operowego Teatru Wielkiego pod dyr. Dagoberto Polzinetti. 19.15 ??? Trzy pytajniki w oprac. p. M. Nowiny. 22.15 Feljeton p. J. Tepy „Za kurtyną i przed mikrofonem“.

Katowice. Godz. 14.45 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Wojew. Śl. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Dr W. Wilkosz, prof. U. J.: „Radjotechnika dla wszystkich“, wykład IV.

Warszawa (1411.8). G. 11,40 Przegląd Prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Inst. Met.; 12.15 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“; 12,35 Omówienie koncertu z Filh. Warszawskiej; 12.50 Drugi koncert szkolny z Filh. Warsz.; 14.45 Płyty gramofonowe; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Komunikat LOPP.; 15.25 „Wśród książek“, 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.20 Lekcja francuskiego (kurs średni); 16.40 Płyty; 17.10 „Smoleńskie boje Radziwiłła przed trzystu laty“; 17.35 Koncert kameralny. Wyk.: Kwartet warszawski; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Giełda rolnicza; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Komunikat do Zachęty Hodowli Koni w Polsce; 19.35 Płyty. Drobe utwory w wyk. na organach Wurlitzera; 19.45 Pras. Dziennik Radjowy; 20 Feljeton pt. „Tempo dnia dzisiejszego“; 20.10 „Muzyka podhalańska“; 20.30 Kocert europejski z Budapesztu. Symfonja dantejska Jene Hubay'a; 22.15 Płyty 22.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.45 Komunikaty; 22.50 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka lekka i taneczna.

ODWAŻNY. — Młoda dama do przyjaciółki: — Mój ojciec jest bardzo zadowolony, że mój obecny konkurent jest poetą.

— Dlaczego?

— Bo poprzedni, którego chciał zrzucić ze schodów był bokserem.

Proces przeciw braciom Sklarkom.

Berlin, 13 października. Dziś przedpołudniem rozpoczął się proces przeciw 3 braciom Sklarkom oraz ich pomocnikom, oskarżonym o oszustwa na szkodę berlińskiego banku miejskiego, którzy przez sfałszowanie 281 podpisów poszkodowali ten bank na sumę 10 miljonów marek. Śledztwo w tej sprawie trwało 2 lata. Na ławie oskarżonych zasiadają dwaj bracia. **Leo i Willy Sklarek,** buchalterzy **Lehmann i Tuch,** dyrektorzy banku miejskiego **Schmitt i Hoffmann,** burmistrze **Kohl, Sakolowski, Schneider i Luding,** oraz radcy miejscy **Gaebel i Degner.** Sprawa trzeciego brata, Maxa Sklarka, została wyłączona z powodu choroby. Akt oskarżenia zarzuca Sklarkom **oszustwa, fałszerstwa dokumentów, korupcję urzędników w czynnej służbie, innym oskarżonym udzielanie pomocy Sklarkom, zaniedbania w służbie i bierny udział w oszustwach.**

W Hiszpanji znowu palą klasztory.

Paryż, 13 października. Dzienniki donoszą z Santander, że doszło tam wczoraj **podczas procesji do wykroczeń antyreligijnych.** Później demonstranci udali się pod klasztor Karmelitów, usiłując wtargnąć do wnętrza. Gdy im się to nie udało demonstracji **oblali bramę benzyną i podpalili.** Policja przy pomocy straży pożarnej ugasiła pożar i rozpędziła demonstrantów. Klasztor oddano pod piekę żandarmerji.

POWÓDŹ W JAPONJI.

Londyn, 15 października. Z Osaka donoszą, że w powiecie Miya wskutek powodzi pękła tama, w następstwie czego **wezbrana woda zalała kilka wsi, niszcząc zabudowania** i unosząc ludzi i bydło. Jak słychać, **ponad 200 osób poniosło śmierć.**

ZATRULI SIĘ ALKOHOLEM ETYLOWYM.

Sztokholm, 13 października. W porcie tutejszym zmarło 5 osób a 2 oślepły po spożyciu alkoholu etylowego, przemyconego z zagranicy przez pewnego marynarza szwedzkiego. Wśród ofiar z wynikiem śmiertelnym znajduje się także żona tego marynarza, który tymczasem został aresztowany.

SHARKEY POKONAŁ CARNERĘ.

Nowy Jork 13 października. Wczoraj odbył się mecz bokserski między mistrzem amerykańskim Sharkey'em a włoskim mistrzem wagi ciężkiej Carnerą, który po 15 rundzie zakończył się zwycięstwem Sharkey'a w punktach.

Ile wydano już na magistralę?

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł.). Jak wspominaliśmy, w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Zarządzającej oraz Komitetu Dyrekcyjnego Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego. Ze strony francuskiej w posiedzeniu tem uczestniczyli: prezes Towarzystwa Charles Lorrent, dyrektor Banque de Paris du Nord Kochl, dyr. Ban. Francusko-Polskiego Szpitzer, główny inżynier Zakładów Schneider i Creuzot Benesy oraz reprezentant Francusko-Polskiego Towarzystwa na Polskę p. Peychez. Ze strony polskiej w obradach wzięli udział: wiceminister Czapski, dyr. dep. Gałecki, Grochowski, Taszycki, dyrektor Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Bobkowski, dyrektor B. G. K. Baczyński, dyrektor Departamentu Morskiego Hilchen, pułk. Ulrych, reprezentant przemysłu węglowego Falter i p. Cybulski w imieniu Konwencji Węglowej. **Omawiano plany finansowe na przyszłość.** Wybudowanie linji jednotorowej bez odcinka **Siemkowice-Częstochowa pochłonie sumę 110 miljonów zł.** W sumie tej nie uwzględniono zakupu taboru. Dotychczas Towarzystwo wydało na roboty budowlane 40 miljonów zł. a do końca roku budżetowego suma wydatków wzrośnie do 75 miljonów zł.

Otwarcie Reichstagu.

PRZEMÓWIENIE BRUENINGA.

Berlin, 13 października. Już na długo przed otwarciem Reichstagu gromadziły się wokół budynku **wielkie tłumy ludności.** Policja przedsięwzięła **daleko idące środki ostrożności,** otaczając gmach silnym kordonem policyjnym i koncentrując w ulicach przyległych **większe posiłki policji konnej i samochodów policyjnych.** Sala obrad wypełniona po brzegi. Rząd Rzeszy przybył w komplecie. Loża dyplomatyczna i trybuny zapełnione do ostaniego miejsca. O godz. 15 **prezydent Reichstagu Loebe otwarł posiedzenie** i po załatwieniu formalności oddał głos kanclerzowi **Brueningowi, który wygłosił dłuższe ekspose.**

W pierwszej części, Bruening wskazał na **dobre chęci Niemiec w kierunku współpracy międzynarodowej,** podkreślając **aktywność rządu niemieckiego w dziedzinie polityki zagranicznej.** Uzasadniając ostatnie twarde pociągnięcia rządu kanclerz oświadczył, że rząd Rzeszy **zdecydowany jest zachować stabilizację waluty wszelkiemi środkami.** Polityka socjalna musi być podporządkowana warunkom finansowym i gospodarczym.

W drugiej części swej mowy kanclerz **odpierał ataki i zarzuty opozycji narodowej** i wypowiedział się za potrzebą ścisłej współpracy między robotnikami a pracodawcami. Po wygłoszeniu expose Reichstag został odroczony do jutra.

Mowa kandydacka Mac Donalda.

Londyn, 13 października. Podczas mowy przedwyborczej w Seaham premjer angielski **Mac Donald** omówił sytuację wewnętrzną i oświadczył, że **najważniejszem zadaniem rządu angielskiego jest przywrócenie równowagi budżetowej i stabilizacja waluty.** Dalej trzeba utorować drogę do przyszłej międzynarodowej konferencji w sprawie długów wojennych. Na kwestję taryf celnych zapatruje się bez uprzedzeń. Życzeniem jego jest, aby przez wprowadzenie nowych taryf celnych nie pogorszyła się stopa życiowa klasy pracującej. Mac Donald podkreślił z wielkim naciskiem, że **nadal uważa się za członka angielskiej Partji Pracy, mimo, iż nie zawsze poddaje się dyktatorowi biurokracji partyjnej.** Będzie także w przyszłości tak działał, jak dotąd — z przekonania, bez względu na osobistą popularność.

Japonja odrzuca obcą interwencję

i chce sama rokować z Chinami.

Londyn 13 października. W **Tokio odbyła się wczoraj wieczór rada ministrów, która zajmowała się konfliktem chińsko-japońskim.** Wedle oficjalnego oświadczenia. **rząd japoński postanowił odrzucić wszelkie interwencje zagraniczne w tej kwestji i to zarówno pochodzące od Stanów Zjednoczonych, jak Ligi Narodów. Japonja obstaje nadal przy załatwieniu konfliktu drogą bezpośrednich rokowań między zainteresowanemi stronami.**

ROZMOWY ROZPOCZĘTE.

Londyn 13 października. Z **Tokio donoszą, że wczoraj wieczór japoński minister spraw zagranicznych odbył z posłem chińskim rozmowę w celu podjęcia rokowań w sprawie likwidacji konfliktu mandżurskiego.**

Stany Zjednoczone pośrednicza.

Waszyngton 13 października. Departament stanu polecił amerykańskiemu konsulowi generalnemu w Genewie, aby wziął udział w obradach Rady Ligi Narodów jako obserwator rządu amerykańskiego. Niezależnie od tego **rząd waszyngtoński prowadzi nadal rokowania z Nankinem i Tokio w sprawie konfliktu mandżurskiego, gdyż wychodzi z założenia, że działalność jego w Genewie byłaby więcej skrępowana.**

Konsulowie amerykańscy badają sytuację.

Genewa 13 października. Generalny konsul amerykański w Genewie Gilbert zawiadomił generalny sekretarjat Ligi Narodów, że sekretarz ambasady amerykańskiej w Tokio Salisbury i amerykański konsul generalny w Charbinie **Hanson** na zlecenie departamentu stanu wyjechali do Mandżurji południowej, aby zbadać sytuację na miejscu i przedłożyć departamentowi stanu odpowiednie sprawozdanie. Rządy **chiński i japoński zgodziły się na przyjazd wymienionych osobistości.**

CO ODPOWIEDZIAŁA JAPONJA?

Genewa, 13 października. W odpowiedzi na notę Ligi Narodów rząd japoński oświadcza, że **gotów jest do podjęcia rokowań z Chinami w sprawie zażegnania zatargu mandżurskiego.** Rząd japoński podaje kilka projektów, na zasadzie których miałyby być podjęte rokowania w kierunku przywrócenia normalnych stosunków między zainteresowanemi państwami.

—ooo—

Poufne narady Rady Ligi.

Genewa, 13 października. **O godz. 10.30 otwarta została nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów, zwołana na podstawie naglego wniosku rządu chińskiego. Obrady odbywały się w pracowni generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Eric Drummonda i były ściśle poufne. Nie dopuszczono do nich przedstawicieli Japonji i Chin. Przewodniczący Rady hiszpański minister spraw zagranicznych nie jest obecny.** Zastępuje go delegat hiszpański **Madariaga.**

Jak przedstawia zatarg delegat Chin.

Genewa, 13 października.. Posiedzenie jawne Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego zostało dziś otwarte o godzinie 12 przez delegata hiszpańskiego Madariagę. Na wniosek Madariagi przewodnictwo Rady objął **Briand, który następnie po zdaniu sprawozdania z obecnego stanu w konflikcie chińsko-japońskim oddał głos delegatowi chińskiemu dr. Sze.** Uzasadniając nagłość **wniosku w sprawie** zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi reprezentant Chin oświadczył, że **los swój powierzyły Chiny w całości Lidze Narodów i sumiennie spełniły jej zalecenia.** Chiny poczyniły wszelkie przygotowania do zapewnienia bezpieczeństwa **obywatelom japońskim** w Mandżurji po ewakuacji **wojsk japońskich.** Na wniosek Brianda dalsze obrady odroczono do popołudnia.

Joshizawa o niebezpieczeństwie chińskiem.

Genewa 13 października. Na popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi delegat japoński **Yoshizawa** zabrał głos i oświadczył, że **nie można przemilczać aktów gwałtu popełnionych ze strony chińskiej.** Oświadczenia przewodniczącego Rady Ligi w sprawie propozycyj chińskich w kwestji ewakuacji Mandżurji nie są ścisłe. Yoshizawa opisał szczegółowo akcję bojkotową w Chinach i odczytał oświadczenie rządu japońskiego, w którem **Japonja obstaje za załatwieniem konfliktu drogą bezpośrednich rokowań z rządem chińskim** i zbija pogląd, jakoby Chiny potrafiły utrzymać spokój w Mandżurji po wycofaniu wojsk japońskich. Podkreślił on dalej, że **Japonja skłonna jest wycofać swoją armję, o ile zapewnione będą interesy japońskie,** oraz bezpieczeństwo obywateli japońskich na obszarach obecnie zajętych. **Stałe niebezpieczeństwo ze strony chińskiej powinno być usunięte** i w tym też kierunku powinny być skierowane wysiłki Ligi Narodów.

Normalne zapotrzebowanie na giełdzie.

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł.). Na dzisiejszej giełdzie zapotrzebowanie na dewizy było normalne, natomiast na banknoty dolarowe bardzo małe. W obrotach prywatnych dokonywano transakcyj funtem po **35.60,** marką niemiecką po 208. Dolarem gotówkowym dokonywano obrotów po 8.89. Wypłata telegraficzna na **Nowy Jork 8.92. Akcje Banku Polskiego po 110 zł.**

—:o:—

Warszawa 13. 10. (Telef. wł.). Do Warszawy przybył prezydent policji w Helsingforsie Wilkman, mający zagranicą **odbyć specjalne studja kryminologiczne.**

Po zamknięciu kroniki.

Zakończenie Kongresu antyalkoholowego

W związku z odbywającym się w Krakowie Kongresem przeciwalkoholowym, p. Marja Niesiołowska, nauczycielka z Poznania demonstrowała wczoraj **lekcję praktyczną z alkohologji** z uczenicami klasy 3-ciej szkoły ćwiczeń przy państwowem Seminarjum naucz. żeńskiem. — W godzinę później odbyło się zebranie uczestniczących w Kongresie członków i sympatyków **„Filareckiego Związku Elsów"** dla ukonstytuowania oddziału krakowskiego. Referat pt. „Czego spodziewali się Elsowie po abstynencji" wygłosił prof. Dobrowolski, dziekan wydziału przyrodniczego Uniw. poznańskiego.

O godz. 11-tej obradowała w Twie lekarskiem **Sekcja lekarska,** na której wygłoszono następujące referaty: „Dlaczego ludzie piją", „O rozpoznawaniu opilstwa alkoholowego", „Zadania ośrodków zdrowia w zwalczaniu alkoholizmu", „O pracy społecznej uzupełniającej poradnię przeciwalkoholową" i „Znaczenie kursów alkohologji". Nadto na Sekcjach: **ogólnej, pedagogicznej, wojskowej i Akcji katolickiej wygłoszono ogółem 31 referatów z zakresu zwalczania alkoholizmu.**

O godz. 8 wieczór odbyło się **zebranie plenarne Kongresu, na którem przyjęto rezolucje,** zaproponowane przez Komisję główną.

Rada Miejska ma się zająć budową Muzeum

W piątek 16 b. m. o godz. 6 po południu odbędzie się na ratuszu krakowskim posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej, poświęcone specjalnie budowie gmachu Muzeum Narodowego. Jak wiadomo, miejsce pod budowę gmachu muzealnego zostało już **ustalone u wylotu ul. Wolskiej, obok Błoń,** nie brak jednak podobno zwolenników budowy Muzeum **na terenie parku krakowskiego, którzy na posiedzeniu będą bronić tej koncepcji.** Miasto rozporządza na cele budowy kwotą około 160.000 zł., która wystarczy na początkowe roboty.

Samobójczy skok do studni umysłowo chorej.

Ubiegłej nocy wezwano straż pożarną do Podgórza na ul. Zamkniętą 8. gdzie jakaś kobieta w zamiarze samobójczym skoczyła do studni. Gdy straż przybyła na miejsce, okazało się, że domownicy zdołali już nieszczęśliwą ze studni wydobyć. Na miejsce wypadku pospieszyło również Pogotowie ratunkowe, które stwierdziło, że desperatką jest **53-letnia Katarzyna Dudzicowa, umysłowo chora. Na szczęście nie odniosła ona poważniejszych obrażeń. Pozostawiono ją opiece domowej.**

10-cio letni chłopiec — nożowcem.

Na pl. Zgody został przebity nożem 9-letni N. Staszewski przez 10-letniego Henryka Kościelniaka. Między chłopcami przyszło do kłótni, a następnie bójki, w czasie której Kościelniak dobył noża i pchnął nim swego kolegę. Rannego chłopca odprowadził ojciec na stację Pogotowia ratunkowego.

Zbrojny napad rabunkowy.

Do Krakowa doniesiono, że na drodze między Szaflarami a Nowym Targiem dwóch osobników napadło na 3 jadące góralki; napastnicy sterroryzowali **je rewolwerami i zrabowali im 60 zł., poczem zbiegli.** Zaalarmowana policja wszczęła za nimi pościg, przyczem ujęła Jana Kudłę (lat 21) i Piotra Kudłę (lat 17). Skonfrontowani z poszkodowanemi góralkami zostali przez nie rozpoznani jako napastnicy. Przesłuchani w śledztwie przyznali się do winy, wobec czego osadzono ich w aresztach sądowych. Staną oni przed sądem doraźnym.

ANTONI MARCZYŃSKI. 126

„Gaz 303"

— Słucham pana, profesorze. — Usiadła w fotelu, który jej podsunął, i przyjęła ofiarowanego sobie papierosa. — Jakaż to sprawa?

— Sprawa pani dalszego pobytu w Rosji... Niestety, nie udało mi się uzyskać przedłużenia wizy... Pozostaje pani tylko jedno wyjście: zmienić obywatelstwo, czyli spełnić nareszcie moje gorące życzenia, zostać moją żoną!

— Albo natychmiast wyjechać, czy tak?

— Tak. A pani wybiera...?

— Ach, drogi profesorze: w tak poważnej sprawie nie mogę przecież powziąć decyzji bez gruntownego namysłu. Muszę mieć czas, by...

— Czasu było aż nadto. — przerwał szorstko: — musi pani dokonać wyboru natychmiast!

— Stawia mnie pan w niesłychanie trudnej sytuacji, — odparła.

— Być może. Niemniej okoliczności tak się ułożyły, że musi mi pani dać odpowiedź bezwłocznie... A więc?

Nie dała żadnej odpowiedzi. Teraz, gdy osiągnęła swój cel, i odzyskała swojego George'a, należało tem bardziej politykować z profesorem, nie zrażać go sobie i uśpić jego czujność, aby w ostatniej chwili nie pokrzyżował planów, jakie sobie układali przed chwilą wraz z odnalezionym Georgem... A, jak na złość. Rusanow przypierał ją do muru i stawiał sprawę na ostrzu miecza.

— Pani milczenie. — zaczął surowo; — pozwala mi na bardzo szerokie domysły. Po raz ostatni zapytuję, co pani wybiera...

— Zostanę w Rosji, — odrzekła; — ale dla uregulowania pewnych interesów majątkowych i rodzinnych, muszę raz jeszcze wyjechać do Anglji.

— „Zostanę, ale muszę wyjechać". Więc co ostatecznie?

— Powiedziałam już panu. Wyjadę jutro, skoro odmówiono mi prolongaty wizy. lecz powrócę za kilka tygodni... do pana!

— Wrócisz? Wrócisz do mnie? Nie. ty mnie zwodzisz. — podniósł się i szedł do niej: — daj słowo, że wrócisz. Daj słowo, — prosił. osuwając się na kolana przed Daisy. — Podaj mi rękę i daj uroczyste słowo honoru.

Rafał rozmyślał właśnie nad tem. jak on by się zachował na miejscu Daisy Rindley, recte Scanlan, gdy padła jej odpowiedź wymówiona męczeńskim głosem.

— Daję słowo!... Och! — krzyknęła z bólu. — Ugryzłeś mnie, niedobry, — dodała miękko, pragnąc złagodzić wrażenie tego okrzyku i nienawistnego spojrzenia, jakiem obrzuciła profesora. gdy ugryzł ją w rękę do krwi. Przemagając odrazę, głaskała go po głowie. po twarzy, i pozwalała mu całować swe dłonie.

Jak do tej pory, Rusanow grał swoją rolę bez zarzutu. Fałszywa nuta zabrzmiała wyraźnie dopiero wówczas, gdy zaczął mówić rozmarzonym głosem:

— Pamiętasz ten wieczór w Cannes? Tę naszą rozmowę. w czasie której przyjęłaś moją propozycję wyjazdu do Rosji? Powiedz, czy pamiętasz, Daisy.

— Pamiętam doskonale.

— Cieszy mnie to... Dałem ci wówczas słowo, że wrócisz, jeśli zechcesz, i kiedy zechcesz! Zamierzałem słowa dotrzymać, i byłbym go dotrzymał. moja słodka Daisy, ale dziś, kiedy i ty słowo złamałaś z cynicznem wyrachowaniem.... kiedy nie mrugnąwszy okiem przyrzekłaś powrócić. choć wiesz, że...

— Co to... znaczy, pro.. fe.. so.. rze? — krztusiła przerażona.

Podniósł się z klęczącej pozycji. i ona również powstała, może bezwiednie, może za podszeptem instynktu. który ją ostrzegał przed niebezpieczeństwem.

— To znaczy, — odparł chrapliwie Rusanow, — że nakoniec zagramy sobie w otwarte karty. szanowna pani Daisy SCANLAN! Szanowny małżonek. a mój były asystent. mister George Scanlan, który pozostał w jej sypialni. nie przeszkodzi nam w sielance. W tej chwili, — dodał, zerknąwszy na zegarek z okrutnym śmiechem, — George Scanlan ma już kajdanki na rękach. Takie same „bransoletki" otrzyma o pierwszej po północy jeden z najsprytniejszych szpiclów „Intelligence Service", niejaka Daisy Scanlan, false Rindley!... No, ale do godziny pierwszej mamy dużo czasu, który zamierzam spędzić przyjemnie.. Należy mi się coś, u licha. za „złamane serce"; he, he. he, he, he.

Była tak ogłuszona, tem. co usłyszała, że atak profesora zastał ją zupełnie nieprzygotowaną do obrony. Poczuła nagle, że coś poderwało ją z podłogi, że ktoś ją niesie bez wysiłku, jak piórko, w róg pokoju.

Rafał zrobił zgorszoną minę. — I to się ma dziać nad moją głową? — pomyślał z oburzeniem. — Pierwszy raz mnie spotyka coś podobnego! — zrzędził. i nagle skurczył się z przestrachu, bowiem sprężyny łóżka zajęczały przeciągle pod ciężarem dwojga ludzi, walczących z sobą na śmierć i życie. Bowiem Daisy ocknęła się wreszcie z martwej apatji i stawiła rozpaczliwy opór brutalnemu napastnikowi. Dobiegły Rafała słowa dzielnej Angielki. wycharczane z dziką, zawziętą determinacją:

— Mojego trupa.... tak,... żywej nigdy!... zbóju azjatycki.... wara!

Mały detektyw poskrobał się w okolicy ciemienia. Odwagą nigdy nie grzeszył w życiu, lecz uważał za „psi" obowiązek gentlemana pospieszyć z pomocą napastowanej kobiecie. — No, pięknie. tylko czem go kropnąć, — rozważał: — granatem? Dziękuję uprzejmie. Gotów pęknąć i wszyscy łykniemy gazu, który, o ile miałem sposobność zauważyć, jest dosyć ciężkostrawny. Szkoda, że tasak zostawiłem w kuchni... Hm. Pięścią? W taki twardy łeb rosyjski? Niema sensu!

— George!... Ratunku!

— George już jest w drodze. łaskawa pani, — brzmiała szydercza odpowiedź.

— James!... James!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.